

Kronika Gostyńska

Jednodniówka Regionalna

(Serja II. Nr. 3.)

Gostyń, dnia 1 sierpnia 1930 r.

TREŚĆ: Zobowiązania i zamiary — X. Fr. Olejniczak. Dzieje Miejskiego Gimnazjum w Gostyniu (1890 — 1930) — Wł. Kołomołcki. Nasz ideał wychowawczy — St. Bzdęga. Zbiory historyczne w gimnazjum gostyńskim — Paweł T. Szulc. Część urzędowa — podana przez Dyрекcję zakładu.

ZOBOWIĄZANIA i ZAMIARY.

Wśród żyznych połaci ziemi wielkopolskiej miejsce niepoślednie pod względem urodzajności zajmuje ziemia gostyńska. Nie tyle jednak złociste łany pszeniczne stanowią tej ziemi piękność i wartość, w zawody z nią idzie duch jej mieszkańców, nie mniej od swej gleby niespożyty, stokrotne przynoszący owoce. Gimnazjum gostyńskie, wprawdzie dotychczas tylko w swej zewnętrznej formie, to tylko jeden z owoców tej bujnej, twórczej duszy gostyńskiej. Było to w roku 1922. Słońce Wolności już się wydoszło z niezdolnych oparów nizinnych, mimo to w duszach polskich jeszcze naogół powojenne panowało zimno. W tym to czasie powstaje wśród obywateli ziemi gostyńskiej myśl, by jakimś ofiarnym czynem zmanifestować swą radość z odzyskania wolnej i niepodległej Ojczyzny. Budowa gimnazjum gostyńskiego to realizacja tych najgłębszych uczuć i marzeń duszy gostyńskiej. Trudno uwierzyć, ale piszę jako naoczny świadek, który to własnymi oglądał oczami, jakto rzemieślnicy i chłopci, kupcy i ziemianie, mali i wielcy, prostaczkowie i inteligencja podali sobie ręce i swoją osobistą ofiarnością postawili gmach, którego wartość dochodzi do miliona złotych.

Ten to gmach, wybudowany prawie z samych promieni słonecznych, stał się siedzibą tutejszego gimnazjum miejskiego, które w fatalnych warunkach mieszkaniowych istniało już od roku 1890. W złociste ramy wszedł sobie skromny, szary obrazek szkolny. Ten to obrazek rozjaśnić i rozzłocić, zniwelować dysproporcję między nim, a jego piękną ramą — oto dzisiejsze nasze zadanie.

X. Fr. Olejniczak.

Władysław Kołomłocki.

Dzieje Miejskiego Gimnazjum w Gostyniu.

(od r. 1890 — 1930)

Wstęp.

Różne okoliczności dotychczas na to się składały, że nie można było historii naszej szkoły średniej wydać drukiem. A tego druku jednak rzecz się domagała. Każda, choćby najmniejsza placówka kulturalna w Polsce — winna mieć swoją monografię, winna być znaną ogółowi, boć przecież stanowi komórkę żywą ogólnonarodowej kultury, wnosząc w nią swoje własne, mniej, lub więcej żywe tętno myśli i pracy, dążeń i pragnień. Gimnazjum gostyńskie — powstałe z inicjatywy prywatnej, później zniemczone, a jeszcze później, gdy wolność zajaśniała — zbudowane wysiłkiem społeczeństwa, tembardziej potrzebuje historyka. Jego dzieje są bowiem bardzo ciekawe i interesujące, a dla wysiłku ducha polskiego, zawsze żywego i rwącego się do czynu — stanowią chlubną kartę. Rok obecny dla naszej szkoły kresowej jest rokiem poniekąd jubileuszowym. Świąci ona równocześnie 40-lecie swojego istnienia wogóle, a 10-lecie niepodległości.

Trudnem to zaiste jest zadaniem streścić tak długi okres, obfitujący w mnóstwo ważnych i ciekawych momentów, z powodzi faktów i zjawisk wyłowić najważniejsze i najcharakterystyczniejsze. Właściwie chciałoby się podawać wszystko, z kartą po karcie, aby niczego nie uronić z tej mrówczej pracy, jaką wyczytać można z notat, dzienników i sprawozdań, z aktów, kronik i zapisków. Byłoby wtedy dla każdego jasnym, dlaczego tak właśnie sprawa każda rozstrzygnięta została. Ponieważ jednak historia wtedy byłaby tak obszerna, że stworzyłaby osobną księgę, muszę ją ściągnąć do minimum. Jeżeli z dziejów gimnazjum, choć znacznie skróconych — oblicze tegoż stanie się dla nas jasnym i wyrazistym, uważam, że praca niniejsza nie minie się ze swoim celem.

Pod pruskim zaborem.

Szkół średnich w Gostymiu do r. 1885 wcale nie było. Musiała jednak istnieć potrzeba tychże, skoro powstały one z inicjatywy prywatnej. Najpierw tedy w r. 1885 utworzono prywatną szkołę dla dziewcząt, następnie w r. 1890 prywatną szkołę dla chłopców. W r. 1910 obie te szkoły połączyły się ze sobą —

tworząc Miejską szkołę wyższą dla dziewcząt i chłopców. Obie prowadzone były przez Niemców i w duchu niemieckim, uczęszczały też do nich obok dzieci polskich, także i dzieci rodzin niemieckich i żydowskich; tych ostatnich było jeszcze w czasach przedwojennych w mieście dość dużo; obecnie niema ani jednej. Ponieważ historia tych szkół rozpoczyna dzieje szkoły średniej w Gostyniu, podaję poniżej w skróceniu najważniejsze daty, licząc się z tem, że jest to skrót, zawierający tylko nieodzowne dane.

a) Szkoła dla dziewcząt.

W roku 1885 założyła p. Cecylia Gross z Leszna prywatną szkołę dla dziewcząt tzw.: „Privat Mädchenschule zu Gostyn“ Szkoła liczyła w początkach swego istnienia 14 dziewcząt (4 katolickiego, 10 mojżeszowego wyznania). P. Gross prowadziła tę szkołę przez lat 6. W r. 1890 liczyła już 33 uczennic. W r. 1891 po wyjściu zamąż p. G. — objęła kierownictwo szkoły p. Aurelia Nordon z Leszna (30 uczennic). W roku 1894 szkoła liczyła 34 uczennic; wizytatorem jej był ówczesny inspektor powiatowy p. Streich. W roku 1897 p. Nordon, odchodząc do Berlina, sprzedała szkołę rodzicom uczennic, którzy utworzyli ze swego grona rodzaj Kuratorjum w osobach pp. Schlesingera, Perlińskiego i Neumanna. Kuratorjum to zaangażowało do prowadzenia nauki p. Annę Rackwitz z Morawskiej Ostrawy i ona to w dn. 19. IV. 1897 objęła stanowisko kierowniczką. Szkoła w tym czasie liczyła 17 uczennic (3 katol. 2 ewang. 12 mojż. wyznania) i mieściła się w domu mistrza rzeźnickiego p. Müllera przy ul. Leszczyńskiej. Religji kat. udzielał naucz. Nagler, a rel. ewang., śpiewu i rys. naucz. Mączewski. Lokal ten jednak okazał się za ciasnym, wobec czego w dniu 10. stycznia 1898 r. przeniesiono się do nowego pomieszczenia w domu wdowy p. Niestrawskiej przy ul. Zamkowej. W tym roku nauki rel. kat. udzielał ks. prob. Górski. 1. IV. 1899 p. Rackwitz odkupiła szkołę od Kurat. rodzicielskiego i prowadziła ją na własną odpowiedzialność. Jeszcze przedtem stworzyła ona drugą klasę, której kierownictwo powierzyła p. Betty Götsche. Szkoła liczyła wówczas 18 uczennic. W kwietniu wstąpiło do szkoły 9 nowych uczennic i 4 uczniów (szkoła otrzymała pozwolenie z Poznania na zaprowadzenie koedukacji) tak, że ogólna ilość dzieci wynosiła 31 (3 ewang. 12 katol. 16 mojż. wyzn.). 1 klasa liczyła 20, druga 11 dzieci. 12. IV. 1899 zaprowadzono pewną zmianę w nauce. Mianowicie dzieciom polskim udzielał lekcyj jęz. polskiego (2 godz. tyg.) naucz. Wietrzyński z Brzezia.

W r. 1900 liczyła szkoła 38 dzieci (3 ewang. 23 kat. 12 moż. wyznania) i miała już 3 klasy. Poza dwoma nauczycielkami, zaangażowanymi do nauki śpiewu naucz. Radke, a do nauki rel. kat. naucz. Spychałowicza. 10. X. objął obowiązki wizytatora szkoły nowy insp. pow. p. Dr. Doerry. W dniu 30. III. 1901 opuściła szkołę p. Götttsche. 1. IV. teg. r. przeniesiono szkołę do domu p. Domachowskiego przy Krobskiej szosie. W r. tym szkoła miała 40 dzieci (25 kat. 7 ewang. 8 moż. wyzn.), zgrupowanych w 4 klasach i 7 oddziałach. Przyjęto nową siłę p. Margaretę Fürst z Leszna; ewang. rel. udzielał p. naucz. Effler.

W r. 1902 należy zanotować bunt dzieci polskich, które na rozkaz rodziców dłuższy czas nie chciały uczyć się religii w jęz. niemieckim. Kilka z nich wydalono ze szkoły. W r. 1902 szkoła liczyła 33 dzieci (21 kat. 6 ewang. 6 moż. wyzn.) 1. IV. 1902 zakazano nauki jęz. polskiego, wobec czego przedmiot ten zniesiono, a naucz. Wietrzyński przestał uczyć w szkole. Ponieważ liczba dzieci w szkole była b. nikłą, jak na szkołę średnią, uchwalono rozstać po mieście odpowiednie cyrkularze, zachęcające rodziców do posyłania dzieci do szkoły. 14. II. t. r. wybuchł w szkole pożar, który tak uszkodził belkowanie, że przez tydzień prawie wstrzymano naukę. 31. III. opuścili szkołę p. Fürst, p. Spychałowicz, Effler i Radke. W r. 1903 miała szkoła 30 dzieci (18 kat. 9 ewang. 3 moż. wyzn.). Na miejsce odeszłych przyszli: p. Marja Reineld; do nauki ewang. rel. p. Kaiser, do rel. kat. p. Paczkowska, do śpiewu p. Grundmann. Od 1. X. naukę rel. kat. objął ks. prob. Jackowski, a od 1. I. 1904 ks. wikary Dudziński. 23. III. szkoła przeprowadziła się do domu p. Werbla, mistrza piekarskiego przy ul. Kolejowej. W roku tym szkoła liczyła 25 dzieci, (19 kat. 5 ewang. 2 moż. wyzn.). 1 marca 1905 na miejsce ks. Dudzińskiego, przeniesionego do Borku — objął naukę rel. kat. wikary naonczas, ks. Fr. Olejniczak, 1. IV. na miejsce p. Reineld — przyszła p. St. Polcyn. 1. list. tr. naukę rel. objął wikary ks. Bukalski na miejsce ks. Fr. Olejniczaka, który przeszedł do pryw. szkoły dla chłopców. 1. IV. 1906 przeniesiono szkołę do domu p. Kolińskiego, mistrza stolarskiego przy Krobskiej szosie. W r. tym było 27 uczennic (19 kat. 5 ew. 3 moż. wyzn.). Na miejsce p. Polcyn — przyszła z Prus Wschodnich p. Teresa Wedig, wystąpiła już jednak 6. VI. Na jej miejsce przybyła p. Margareta Sonnenburg z Greifenhagen. W r. 1906 (12 paźdz.) zakazało Kurat. szkolne udzielania nauki rel. kat. w języku polskim w wyższej klasie, wobec czego wikary ks. Bukalski wystąpił z grona naucz. To rozporządzenie wznieciło zarzenie buntu. Starsze dziewczęta oświadczyły, iż nie będą

uczyły się religii w języku niemieckim, wobec czego wsunięto je ze szkoły. Oto nazwiska tych uczennic, które godne są zanotowania :

Helena Benkiel, Józefa Tomaszewska, Teresa Sombrowska, Marja i Helena Czwojdziańskie, Marja Samolewska, Jadwiga Krzykowska, Helena Müller, Marja Barcikowska, Aniela Krupczyńska, Marja Sombrowska i Helena Kosowicz.

16. X. p. Sonnenburg wyjechała, a na jej miejsce przyszła p. E. Schmidt. W r. 1907 szkoła liczyła 30 dzieci (16 kat. 7 ew. 7 mojż. wyzn.). 2. VIII. na miejsce p. Schmidt przyszła p. Elza Fuhrmann z Leszna. W r. 1908 szkoła liczyła 41 dzieci (22 kat. 9 ew. 10 mojż. wyzn.). W r. 1909 szkoła liczyła 44 dzieci (26 kat. 8. ew. 10 mojż. wyzn.). Do szkoły wstąpiła jako naucz. przyrody p. Kalinowska. W sierpniu tegoż roku kierowniczką szkoły p. Rackwitz podała do Magistratu wniosek, aby szkoła dziewcząt była złączona z miejską szkołą chłopców. Magistrat jednak wniosek ten odrzucił, — W szkole na miejsce p. Fuhrmann, odeszłej do Branderburgji — wstąpiła we wrześniu p. Elsa Gehrke z Torunia. 19. II. 1910 Magistrat postanowił złączyć szkołę dziewcząt ze szkołą chłopców; złączenie to nastąpiło dnia 21. III. 1910 r. o godz. 11 rano w obecności kier. Miejskiej szkoły chłopców p. Langego i członka Magistratu p. Lewina. Pani Rackwitz jako odszkodowanie otrzymała 2000 mk. Szkoła pryw. dziewcząt w Gostyniu temsamem przestała istnieć.

b) Szkoła dla chłopców.

W r. 1890 z inicjatywy p. Boleśława Swinarskiego utworzył się Komitet Rodzicielski, który uznawszy konieczność utworzenia szkoły wyższej dla chłopców — zaangażował do jej prowadzenia niem. nauczyciela p. Roberta Klose. Nauczyciel ten przybył do Gostynia i w dn. 13. III. 1890 otrzymał prawo na utworzenie i prowadzenie kursów prywatnych dla chłopców. Kursy te zorganizował i prowadził przez szereg lat. Mieściły się one podobnie, jak kursy dla dziewcząt, w różnych domach prywatnych, między innymi w domu p. Janaszewskiego przy ul. Leszczyńskiej, oraz w domu p. Hasińskiego przy ul. Klasztornej. Tułaczka taka oczywiście dla toku nauki korzystną być nie mogła, co zresztą kierownik czuł dobrze. Z jego tedy inicjatywy 17. IV. 1903 utworzono kuratorjum prywatnej szkoły dla chłopców. Kuratorjum to uzyskało subwencję dla szkoły ze strony Magistratu, oraz nieco później budynek dawnej rzeźni miejskiej, przy ul. Leszczyńskiej do własnego użytku — za opłatą odpowiedniego czynszu. Magistrat

ówczesny, odnajmując ten budynek, w specjalnym piśmie zachwała go jako „gmach nadzwyczajny, nadający się znakomicie na szkołę, mogący pomieścić i 3 klasy i mieszkanie dla kierownika“... W rzeczywistości ubikacje na klasy były b. marne, a kierownik, jeśliby miał tam mieszkać, miałby jedynie do dyspozycji dwie izby na strychu, do których wchodziło się schodami, przypominającymi drabinę Józefa. Kierownik jednak szkoły, zmuszony do ciągłej tułaczki z przyjemnością wynajął ten dom, był w nim odtąd bowiem sam panem i miał spokój w prowadzeniu nauki, budynek bowiem stał zdala od innych. W r. 1905 pow. Inspektor Szkolny p. Dr. Doerry (któremu szkoła bezpośrednio podlegała) wraz z kierownikiem i gronem naucz., w którym widnieje też podpis X. Fr. Olejniczaka wnieśli petycję do Magistratu, domagając się w niej większej subwencji — celem przekształcenia szkoły dla chłopców na szkołę średnią. Dotychczas urzędowa nazwa szkoły brzmiała bowiem: „Höhere Privat Knabenschule zu Gostyn“. 15. III. 1906 Magistrat uchwała przyjęcie szkoły na etat miejski. Z końcem czerwca 1906 r. opuszcza p. Klose Gostyń, a na jego miejsce przychodzi kand. filozofji p. Franz Moritz, który prowadzi szkołę, zwaną się „Städtische Mittelschule Gostyn“ aż do r. 1909. W tym roku obejmuje szkołę p. Karol Lange. 21. III. 1910 przyłączono do szkoły chłopców prywatną szkołę dziewcząt i połączone szkoły otrzymały nową nazwę: „Städtische höhere Knaben und Mädchenschule zu Gostyn“. Nazwa ta została aż do czasów polskich tj. do r. 1919. 21. X. 1912 p. Lange wyjeżdża z Gostynia; szkołę po nim prowadzi p. Wetter, dotychczasowy jej nauczyciel aż do 1. IV. 1912. W tym to dniu przyjeżdża do Gostynia nowy kierownik prof. Kosnick. Od tego też dnia szkoła gostyńska przestaje bezpośrednio podlegać inspektorowi powiatowemu, ale podlega wprost Rejencji poznańskiej.

Prof. Kosnick prowadził szkołę, tak, jak i jego poprzednicy, w duchu niemieckim, aż do dnia 2. VII. 1919, w którym z ciężkim sercem musiał złożyć swoje kierownictwo w ręce polskiego kierownika p. dyr. Eugenjusza Flisa.

Pierwsze chwile po odzyskaniu niepodległości.

Od chwili wybuchu rewolucji niemieckiej tj. od 10 listopada 1918 — wśród obywatelstwa gostyńskiego powstało gorące pragnienie spolszczenia szkoły. Sprawą tą zajął się ówczesny wikarjusz gostyński ks. Strehl, szła ona jednak opornie. Zajmujący stanowisko kierownika Wyższej Szkoły Miejskiej prof.

Kosnick, nie wierzył w upadek swojej ojczyzny. Bez jakichkolwiek zmian zatem nauka niemiecka trwała aż do gwiazdki 1918 r. 2 stycznia 1919 r. Gostyń zrzucił jarzmo niewoli, wyrzucając urzędników zaborczych i przyłączając się do Wolnej Rzeczypospolitej. Utworzona wtedy Powiatowa Rada Ludowa mianowała ks. Strehla doradcą w sprawach polskich prof. Kosnicka. Spolszczenie jednak szkoły nie było rzeczą łatwą. Brak było nauczycieli polskich, brak nawet sił pomocniczych. Dobrowolnie zgłosiła się do pracy p. Ewa Lossowówna, a ks. Strehlowi udało się pozyskać pp. Jasielską i Walczakównę. Zaraz po Nowym Roku wydało Pow. Kollegjum Szkolne rozporządzenie, mocą którego przedłużono wakacje do 15 stycznia ze względu na trudności, wynikłe ze zmiany języka wykładowego. Prof. Kosnick nie uznał tegoż, twierdząc, że szkoła gostyńska podlega nie Pow. Kol. Szkolnemu, lecz Rejencji Poznańskiej bezpośrednio. Rozkazał tedy uczniom stawić się już 7 stycznia i rozpoczął naukę — mimo wolnej i niepodległej Polski, wyłącznie w języku niemieckim. Oświadczył jednak, że gdy tylko Rejencja wyda odpowiedni nakaz, pozwoli i on na naukę polską. Rozporządzenie odnośne zostało oczywiście ogłoszone bezpośrednio przez Rejencję w czasopiśmie. Stosując się do poprzedniego orzeczenia prof. Kosnicka, — ks. Strehl, pp. Lossowówna i Walczakówna udali się do szkoły w dniu i godzinie, oznaczonej przez niego dla rozpoczęcia lekcji szkolnych polskich. Prof. Kosnick po godzinnej przeszło burzliwej rozmowie, oświadczył, że nie mając wprost osobnego rozkazu od Rejencji, nie może polskich nauczycieli wpuścić do „swej“ szkoły, byłoby to bowiem „niezgodne z jego pruskiem sumieniem“ i w końcu zmusił przybyłych do opuszczenia szkoły. Po kilkunastu dopiero dniach, wskutek starań Magistratu i ks. Strehla doszedł wreszcie do rąk prof. Kosnicka telegraficzny rozkaz natychmiastowego wprowadzenia języka polskiego. Wtedy uznał formalność za załatwioną i zezwolił łaskawie na udzielenie lekcji w ojczystym języku.

Pierwsze lekcje polskie odbyły się w dniu 7 lutego 1919 r. Spolszczono narazie zupełnie klasy wstępne; złączoną nonę i oktawę objęła p. Walczakówna, septymę p. Lossowówna, w kwincie objęła lekcje języka polskiego p. Jasielska, a w pozostałych klasach tj. sekście, kwarcie, niższej i wyższej tercji udzielał ich ks. Strehl po 2 g. tyg. Ks. dr. Żychliński już dawniej udzielał nauki religii w ojczystym języku.

O ile uczniowie okazywali, zwłaszcza w pierwszych tygodniach wielką radość z powodu zaszłych zmian i starali się

zadowolić polskich nauczycieli, — o tyle prof. Kosnick, odnosił się do nich z wielką, choć dość ukrytą niechęcią i nieufnością. W głowie mu się pomieścić nie mogło, że w „jego“ niemieckiej szkole uczą po polsku i że on, dotąd wszechwładny jej pan, przeszkodzić temu nie może!

W okresie Wielkiejnocy zgłosiło się mnóstwo uczniów do spolszczonej już seksty; od 1. IV. 1919 powiększyła grono nauczycielskie p. J. Krzykowska. W ciągu lata zaszły w szkole liczne zmiany i szkoła średnia straciła dzielnych pracowników ks. dr. Żychlińskiego, p. Jasielską i ks. prob. Strehla — odeszły również trzy nauczycielki-niemki. W końcu lipca kierownictwo zakładu objął prof. Eugénjusz Flis. Prof. Kosnick, nie chcąc pracować dalej pod zniechęconym polskim kierownictwem — opuścił natychmiast ku wielkiej radości wszystkich Polaków szkołę, a niedługo potem Gostyń.

Odtąd Wyższa Szkoła Miejska — zupełnie spolszczona — rozwijała się coraz pomyślniej, zrzucając z siebie zwolna, ale stale wszelkie naloty niemczyzny.

Budowa nowego gmachu.

Wyższa Szkoła Miejska mieściła się w dwóch budynkach przy ul. Leszczyńskiej. Jednym był budynek dawnej rzeźni miejskiej (3 klasy), drugim stary, prywatny dom piętrowy, odnajęty przez Magistrat (4 klasy, pokój dyrektora i konferenc.) z małymi przybudówkami na podwórzu. Oba te zabudowania pod żadnym względem nie odpowiadały celowi, jakiemu służyły. Klasy były małe i ciasne, źle oświetlone i wilgotne, sionki posiadały bardzo szczupłe; podwórzec był skąpy z wydatnym śmietnikiem. Zbiory do wszystkich przedmiotów mieściły się w dwóch ubikacjach na poddaszu, gdzie stała jedna oszklona szafa i parę półeczek. W takich warunkach prowadzona nauka nie tylko, że nie mogła dać poważnych rezultatów, ale w dodatku fatalnie oddziaływała na zdrowie tak uczniów, jakoteż nauczycieli. Sprawa budowy nowej szkoły — narzucała się sama przez się. Pomyślał o tem X. Fr. Olejniczak, nauczyciel W. Szkoły Miejskiej. Z jego to inicjatywy w dn. 1. VI. 1921 r. odbyło się w sali ratuszowej zebranie, podczas którego uchwalono budowę gimnazjum. Ażeby sprawę ogłosić przed szerszym forum — w dniu 9. VI. 1921 r. zainicjowano w Starostwie drugie zebranie obywateli Gostynia i okolicy. Po referacie X. Olejniczaka, oraz przemówieniu przewodniczącego p. Szamb. E. Potworowskiego z Goli — przyjęto i podpisano następującą rezolucję:

„Uświadamiając sobie z każdym dniem coraz to więcej obowiązek wdzięczności, należącej się Bogu za Niepodległą Polskę, uchwalają zgromadzeni na zebraniu dn. 9 czerwca br. obywatele powiatu gostyńskiego budowę pomnika, wyrażającego Bogu hołd za wolność Ojczyzny. Pomnikiem takim ma być gmach, mieszczący w sobie uczelnię wyższą, któraby była błogosławieństwem dla całego powiatu. Obowiązując siebie do najwydatniejszej ofiarności na ten cel, proszą zgromadzeni wszystkich współobywateli powiatu gostyńskiego do przyłączenia się do wspólnej ofiary“.



Widok zewnętrzny

Na tem też zebraniu wybrano pierwszy Komitet Budowy Gimnazjum. W skład tegoż weszli: PP. E. Potworowski z Goli, X. Fr. Olejniczak, dyr. E. Flis, Roman Sura, insp. T. Stachowski, X. prob. Witek, Wł. Stachowski, Piko z Krobi, Ślachetka z Grabonoga, L. Bajer z Daleszyna, Łazarski z Ponieca i Baran.

Komitet zabrał się z miejsca energicznie do roboty. W dn. 10. VI. zwołał 3 zebranie w ratuszu, którego uczestnicy wszyscy przyłączyli się do akcji i obiecali ją wydatnie poprzeć. Następnie wydał ulotki do społeczeństwa, otworzył konto na dobrowolne ofiary w Banku Pożyczkowym (Gostyń-Rynek) i do wszystkich

zamożniejszych obywateli w powiecie rozesał odezwy z prośbą o datki. Na posiedzeniu w dn. 28. VI. 1921 przewodniczącym Kom. Bud. wybrano p. E. Potworowskiego, jego zastępcą X. Olejniczaka, skarbnikiem p. Romana Surę, sekretarzem p. Wł. Stachowskiego. Z protokołu dowiadujemy się, że metalowcy m. Gostynia zobowiązali się wszelkie prace, wchodzące w ich zakres wykonać bezpłatnie i że zgodzono się na zakupione przez Magistrat pod budowę miejsce przy ul. 3-go Maja. Równocześnie zamówiono plany budowy u dwóch architektów poznańskich pp. Lucjana Michałowskiego i R. Sławskiego, oraz uchwalono pierwszy zakup 160 000 cegieł i wagon wapna. Na posiedzeniu 1. VII. 1921 Komitet Bud. Gimn. uchwalił zamówić wapno i cegłę, oraz wybrał komisję redakcyjną.

Tymczasem — niezależnie od prac Komitetu B. G. w starych budynkach W. Szk. M., obecnie przemianowanej na Gimnazjum Miejskie — nauka szła trybem normalnym. Skończył się właśnie pierwszy rok szkolny w Wolnej Polsce 1920/21. Ze sprawozdania rocznego, napisanego przez p. dyr. E. Flisa dowiadujemy się, że zakład miał cztery klasy prowadzone według planu klasycznego, klasę VI z planem gimn. klas. reform. Nadto istniała przy szkole klasa wstępna i jeden oddział (1) żeński według planu licealnego. Koedukacja istniała w klasach II, III i IV, uczennice jednak uczyły się miast łaciny — jęz. francuskiego, miast greki zaś języka angielskiego. Plan nauki opierał się na „Tymczasowych planach dla męskich 8-klas. szk. średn. og. kształc. w b. Dzielnicy Pruskiej“ (Rozp. 24. VII. 1920). Naukę śpiewu wprowadzono 1. III 1921, nauki zaś rysunków i gimnastyki nie było wcale z powodu braku odpowiednich nauczycieli. Grono nauczycielskie składało się z 13 osób, wyłącznie Polaków, zaangażowanych z pomiędzy sił miejscowych, lub zapomocą ogłoszeń w dzienn. Uczniów i uczennic było 200. Zbiory naukowe przedstawiały się bardzo skromnie. Podaję je na tem miejscu, aby móc zrobić porównanie z r. 1930. I tak: biblioteka naukowa: 54 książek; bibl. podręczna: 42 książki; uczniowska polska: 59 książek; niemiecka: 218 książek; zbiory geogr.-hist.: 61; zbiory fiz.-chem.: 1056 zbiory przyrodnicze: 65; gab. rysunkowy: 83; przyb. gimn.: 66.

W kronice zakładu zanotowano: 29. XI. 1920 — poranek listopadowy; 19. II. 1921 — poranek na rzecz plebiscytu na G. Śląsku; 2. V. wieczorek ku czci Konst. 3 Maja; 6. V. 1921 — uroczystość 100 roczn. śmierci Napoleona; 15. VI. 1921 — wizytacja ks. radcy S. Binka.

W tymże roku szkolnym XX. Filipini na Św. Górze pod Gostyniem założyli w murach swego klasztoru internat dla uczniów tutejszego gimnazjum. W internacie narazie znalazło miejsce 15 uczniów.

— Działalność P. Komitetu B. G. tymczasem nie ustawała. Na posiedzeniu w dn. 27. IX. 1921 uchwalono zaangażować do budowy gmachu bud. p. K. Peiserta; dano plany gimn. (2) do przejrzenia superarbitrowi, oraz kooptowano do kom. PP. Starostę W. Dabińskiego, burmistrza E. Sławińskiego i X. prob. Grzędę. Na podstawie orzeczenia się (30. IX.) p. arch. Ballenstedta z Poznania, polecono w dniu 10. X. 1921 p. L. Michałowskiemu opracować nowy plan. Został on zrobiony i na posiedzeniu w dn. 29. XI. 1921 zatwierdzono plan p. arch. L. Michałowskiego, poczem zamówiono 3000 widokówek w celach reklamowych. W tym samym dniu omawiano sprawę agitacji na rzecz budowy, zwłaszcza zwózkę bezpłatną materiałów budulcowych przez gospodarzy, posiadających furmanki. W dn. 30. XI. na sali p. Janiewiczza urządzono wieczorek taneczny na rzecz budowy gimn. W dn. 24. XII. 1921 plac pod budowę ogrodzono płotem, wywiercono studnię, gaszono kupione wapno, a dwory okoliczne, gospodarze wiejscy i obywatele miejscowi zwozili bezpłatnie cegłę, kamienie i piasek. Budowa była przygotowana.

Rok 1922. Praca Komitetu B. G. nie ustawała, przeciwnie przybierała na intensywności. Na stałych zebraniach omawiano najważniejsze sprawy, a zebrań było dużo. Zewsząd płynęły datki na budowę i dary w naturze. Na zebraniu Rady Miejskiej w dn. 22 I. 22. na wniosek p. Żarnowskiego uchwalono stworzyć komisję, której zadaniem miało być zorganizowanie w ten sposób społeczeństwa, aby każdy obywatel oddał na cele wznoszącej się uczelni zarobek 1 godziny nadpracy dziennie. Nadto w mieście zawiązał się Stały Komitet Pomocy Budowy Gimn., oraz stworzono „Komisję amerykańską“, której zadaniem było rozpocząć agitację na rzecz budowy wśród Polonji w Ameryce. Tej też pracy i ofiarności przypisać należy, że w kwietniu 1922 r. na placu znajdowało się 500 000 cegieł, 350 mtr. kub. drzewa, wagon zgaszonego wapna, 200 mtr. kub. piasku i wszystkie kamienie. Materiał ten, częściowo z darów pochodzący, zwieźli bezpłatnie obywatele okoliczni i miejscowi, mieszczanie, oraz włościanie, nieraz aż z pod Krobi. Po zebraniu materiału przystąpiono do budowy. W dniu 10. V. 1922 na placu zebrał się Komitet Bud. Gimn., cała szkoła z gronem nauczycielskiem i przedstawiciele obywatelstwa miejscowego, X. prob. Grzęda

poświęcił miejsce pod budowę, poczem odrzucił łopatą pierwszą skibę ziemi; za nim poszli wszyscy obecni, oraz młodzież. Roboty temsamem zostały rozpoczęte. Pracę dalszą podjęli robotnicy tak, że w niedługim czasie założono fundamenty, a na nich osadzono pierwsze mury przyziemne. 14. V. 22. urządzono wielką wieczornicę na rzecz budowy. 23. V. 22. uchwalono na ten sam cel urządzić loteryję. — Przy końcu czerwca 1922 r. były już gotowe



Westybul

mury parteru, tak, że Kom. Budowy Gimn. przystąpił do uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego. Było to dnia 29. VI. 1922. W obecności ówczesnego kuratora Okr. Szkolnego p. B. Chrzanowskiego i Starosty Krajowego p. Wyczyńskiego, Komitetu Bud. Gimn. i licznie zgromadzonego obywatelstwa, tak Gostynia jak i okolicy, przemówił inicjator budowy X. Olejniczak, następnie prezes Komitetu p. E. Potworowski, poczem przeczytano tekst dokumentu, przeznaczonego do wmurowania. Brzmiał on następująco :

„W Imię Boga Wszchemogącego, w Trójcy Świętej Jedy-
nego, położono kamień węgielny pod gmach gimnazjum
dnia dwudziestego dziewiątego czerwca roku Pańskiego ty-
siącznego dziewięćsetnego dwudziestego drugiego — w wy-
konaniu powziętej myśli upamiętnienia po wsze czasy

historycznej chwili zmartwychwstania Ojczyzny i poczuciu wdzięczności Bogu za daną nam wolność, przystąpił zawiązany w tym celu komitet do budowy tego gmachu, jako żywego pomnika odzyskanej niepodległości.

Rzucone hasło znalazło żywy oddźwięk w całym społeczeństwie Gostynia i powiatu gostyńskiego i przychylnie poparcie władz. Dawano chętnie i dawano dużo! Pospieszono z datkami pieniężnymi i darami w materiale budowlanym, dostarczono zaprzęgów, ofiarowano pracę fizyczną. Wielka ofiarność dodała komitetowi sił do przewyciężenia piętujących się trudności. To też dziś, gdy komitet poświęca kamień węgielny, z ufnością patrzy w przyszłość, nie wątpiąc, że rozpoczęte dzieło przy dalszej pomocy Bożej i społeczeństwa doprowadzi do pomyślnego końca.

Oby w gmachu tym kładziono podwaliny pod granitowe charaktery przyszłych pokoleń, aby już tu wdrażały się młode umysły w ciężką i do poświęceń skora służbę dla Wiary i Ojczyzny!“.

Po odczytaniu powyższego aktu i przemowie p. Starosty Krajowego Wyczyńskiego — nastąpiło podpisanie dokumentu przez przedstawicieli władz, Komitetu Budowy Gimnazjum i gości zaproszonych. Poświęcenia kamienia węgielnego dokonał X. proboszcz Grzęda w asyście miejscowego duchowieństwa, poczem pierwszego uderzenia młotkiem dokonał p. Nawrocki, budowniczy, wykonujący budowę. Na zakończenie uroczystości wykonało Koło Śpiewackie „Hymn Rzeczypospolitej“.

Następnego dnia Kom. Bud. Gimn. wydał 4-stronową jednodniówkę, w której poza opisem uroczystości — pomieszczono odpis listu ówczesnego wiceministra p. dr. Wachowiaka, oraz szczegółowe zestawienie darowanych materiałów i wykonanych bezpłatnie zwózek. Figurują w niem wszystkie majątki i gminy powiatu, oraz wszyscy zasobniejsi obywatele.

Tymczasem agitacja „Komisji amerykańskiej“ odniosła pełny sukces. „Głos Narodu“, tygodnik polski, wychodzący pod redakcją p. St. Prażmowskiego w Jersey City N. Y. w № 39 z dn. 28. IX. 1922 ogłosił in extenso list p. T. Gładyszowej z Gostynia, a pod nim odezwę, wzywającą rodaków za Oceanem do składkowania na budujące się w Gostyniu gimnazjum.

nazwiska ofiarodawców. Ponieważ pozostał jeszcze szereg okien niewykupionych w innych stronach gmachu — namalowano drugi afisz, o rozmiarach tych samych, na którym autor umieścił portrety najczęściej znanych w mieście obywateli. I ten rysunek okazał się w skutkach, jako reklama zbiórki okien — bardzo dobrym. W dniu 16. II. 1923 Kom. Bud. G. zakupił w Poznaniu ogrzewanie centralne. Celem zasilenia kasy, która stale cierpiała na brak pieniędzy, urządzono w dni 7. IV. 1923 jeden koncert, a 22. IV.



Korytarz I piętra

1923 drugi koncert, połączony z zabawą taneczną. Tymczasem założono już podkłady pod podłogi, wobec czego okazało się koniecznem wystaranie się o dębowy parkiet na posadzkę. Na ten cel potrzebną była jednak większa suma. Ażeby ją uzyskać, zwrócono się do Magistratu i Rady Miejskiej z prośbą o zaciągnięcie pożyczki w sumie 50 milionów marek w Banku Pożyczkowym. Najpierw Magistrat, a potem Rada Miejska w dn. 2. V. 1923 pożyczkę tę zaciągnąć uchwaliła, wobec czego w dniu 2. V. 1923 zamówiono odpowiednią ilość klepek dębowych na parkiet. Celem pokrycia przynajmniej pewnej sumy na ten cel wydanej, Komitet B. G. wydał odpowiednią ilość cegiełek (à 25 000 — mk.), które rozpoczął sprzedawać. Pokup był dość znaczny. Równocześnie oliarność nie ustawała ani na chwilę. Kto mógł, dawał gotówkę, materiały, wreszcie robociznę. Świadczy

o tem dosadnie wydane w dniu 3. VI. 1923 drukowane drugie pokwitowanie, zawierające dużą listę ofiarodawców. W lipcu zaczęto składać posadzkę. Praca szła tak szybko, że już 18. VIII. 1923 Komitet Bud. gim. poraz pierwszy mógł odbyć swoje zebranie w sali szkolnej (później fizykalnej) na II piętrze. W tym czasie ks. Fr. Olejniczak zakupił w Gdańsku obraz olejny M. Boskiej z XVII w. do auli gimn. Obraz ten, zapłacony dolarami, ofiarowanymi w składkach przez życzliwych ludzi — przybył 22. X. 1923 do Gostynia. W dniu 10. XI. 1923 Tow. Przyj. Nauk w Poznaniu ofiarowało do bibl. nauczycielskiej 100 książek naukowych; w dn. 18. XI. 1923 Miejscowe Koło T. N. S. W. urządziło uroczysty poranek, z którego dochód przeznaczono na zakup książek dla czytelnicy polskiej uczniów. W dniu 25. XII. 1923 spotkał gimnazjum niebywały zaszczyt. Oto z Kancelarii Watykańskiej przyszło odręczne pismo J. Św. Ojca św. Papieża Piusa XI. z Błogosławieństwem Apostolskiem. Pismo to podaję poniżej w tłumaczeniu:

„Niezmiernie się cieszymy, że niedawno w mieście Gostyniu zbudowano nowe gimnazjum i liceum i to tem bardziej, że tamże, jak Nam wiadomo, rozwija się nauka najświętszej religji; uważając zaś za rzecz pewną, że młodzież stąd wychodząc będzie nietylko należycie wyćwiczona w naukach, lecz także jaśniejąca cnotą chrześcijańską, udzielamy z całego serca nauczycielom, wychowankom i tym wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób dopomagają zakładowi — Apostolskiego Błogosławieństwa, jako zapowiedzi łask niebieskich i jako świadectwa Naszej ojcowskiej życzliwości“.

Dan we Watykanie, dn. 21 października 1923 r.

Papież Pius XI.

Zbędnem byłoby dowodzić, że dokument ten wywarł wielkie wrażenie i dodał społeczeństwu miejscowemu, oraz Komitetowi nowych sił do tego, aby rozpoczęte dzieło doprowadzić do szczęśliwego końca.

— Tymczasem w starych budynkach szkolnych nauka toczyła się normalnie, o ile na to tylko szczupłość miejsca pozwalała. Grono nauczycielskie liczyło 12 sił, ilość uczniów się nie zmieniała. Rozwinięto silną akcję w celu zasilenia zbiorów przyrodniczych, które dotychczas przedstawiały się bardzo skromnie.

W tej akcji poza nauczycielem przyrody i dyrektorem — z wydatną pomocą przyszedł Magistrat, uchwalając na ten cel odpowiednią subwencję. W kronice Zakładu zanotowane są następujące daty: 26. II. poranek ku czci M. Kopernika. 19. III. uroczyste nabożeństwo dziękczynne za wyznaczenie i uznanie granic Polski. 20—22. III. rekolekcje szkolne. 2. V. uroczysty poranek Konst. 3 Maja. 3. V. pochód przez miasto. 14. V. wizytacja ks. radcy Binka 31. V. uroczysty pochód procesji Bożego Ciała. 27. VI. rozdanie świadectw za rok szkolny 1922/23. 30. VI. egzamin wstępny do klasy I.

— Nowy piąty rok szkolny 1923/24 rozpoczęto uroczystym nabożeństwem w dn. 1. IX. 1923 już pod szczęśliwszemi auspicjami. Nowy gmach szkolny stał już pod dachem i ozdabiał się szybko tak od zewnątrz, jak i od wewnątrz. Nadzieja, iż niedługo opuścimy stare budynki, które stawały się coraz ciasniejsze — dodawała i kierownictwu zakładu i gronu i uczniom bodźca do pracy, krzepnącej z roku na rok. Grono w nieco zmienionym składzie liczyło 12 nauczycieli, uczniów było około 200, skupionych w 6 klasach gimnazjalnych i 3 klasach licealnych. 1 kl. lic. złączono z I gim., natomiast utworzono klasę 4 lic. Ponieważ na 9 klas nie było miejsca w dwóch szczytłych budynkach szkolnych, wynajęto jeden pokój w domu p. Żarnowskiego przy Rynku, gdzie umieszczono 2 kl. licealną. W ten sposób gimnazjum mieściło się w 3 budynkach, co bynajmniej nie wpływało korzystnie na normalny tryb nauki. W pierwszym półroczu kronika zakładu notuje następujące fakty: 6. X. 1923 uroczysty poranek z odpowiednim wykładem „O Japonji“ — oraz zbiórka na rzecz ofiar trzęsienia ziemi. 8. X. 1923 założenie harcerskiej drużyny gimnazjalnej. 13. X. poranek szkolny ku czci Konarskiego. 18. X. Uroczysta Akademia w Starostwie, zorganizowana przez Koło T. N. S. W.

Rok 1924. Tymczasem nowy gmach szkolny krok za krokiem zbliżał się do ostatecznego wykończenia. Komitet Budow. pracował z wyteżeniem wszystkiej posiadanej energii, ażeby wykorzystać dobrą konjunkturę finansową i zapał społeczeństwa. W styczniu zamówiono w Poznaniu trzy okna witrażowe, oraz zwrócono się do polskich instytucyj naukowych z prośbą o zasilenie biblioteki nauczycielskiej. Prośby te nie pozostały bez echa. 11. III. 1924 Ossolineum we Lwowie przysłało 25 książek ze swych wydawnictw. 15. I. 1924 Biblioteka Jagiellońska w Krakowie ofiarowała paczkę dubletów. W tym czasie (III. 1924)

prace wewnątrz gimnazjum nie ustawały. Zakładano schody i centralne ogrzewanie. Ażeby pokryć choć częściowo sumę, wyłożoną na to ostatnie — na posiedzeniu Komitetu Bud. Gimn. w dn. 31. III. 1924 uchwalono zbiórkę starego żelaznika. 17. IV. wyżej podpisany namalował odpowiedni afisz reklamowy. Wywieszono go w sklepie p. J. Woźniakowskiego, poczem urządzono zbiórkę po mieście. W rezultacie zbiórka udała się zupełnie dobrze. 14. V. 1924 Magistrat uchwalił na własny koszt zająć się urządzeniem oświetlenia gazowego w nowym gmachu. W lipcu schody były już urządzone, prace murarskie wewnątrz zakończone, centralne ogrzewanie i gazowe oświetlenie wmontowane. Wobec tego przystąpiono do tynkowania gmachu z zewnątrz, a do prac malarskich wewnątrz, co w przeciągu miesiąca zrobiono. W tymże miesiącu przybyła do Gostynia zamówiona przez ks. Fr. Olejniczaka u prof. T. Kołomłockiego duża kopja olejna obrazu J. Kossaka „Kościuszko pod Raclawicami“, przeznaczona do auli gimnazjalnej. W sierpniu specjaliści-robotnicy założyli parkiet dębowy, zaczynając od sal i korytarza II piętra, oraz cementowe schody nałożono dębowymi deskami. Prace te przeciągnęły się i na wrzesień 1924 r. W dniu 23 IX. 1924 na zebraniu Komitetu Bud. Gimn. omawiano uroczystość poświęcenia gimn., ponieważ gmach był już na ukończeniu. Zebrani polecieli ks. Fr. Olejniczakowi wygotowanie programu. Na zebraniu w dniu 8. X. 1924 ks. Fr. O. przedkłada program gotowy. 12. X. 1924 po uzgodnieniu wszystkich punktów — ustalono, że dzień 23. X. 1924 będzie ostatecznym uwieńczeniem wysiłków Komitetu i wybrano osobną delegację, mającą za zadanie przygotowanie i urządzenie całej — tak doniosłej dla miasta i okolicy uroczystości. Równocześnie inna delegacja, złożona z 4 osób — ma osobiście zaprosić X. Kardynała i P. Wojewodę w Poznaniu.

Zwróćmy się teraz na chwilę do starej szkoły. Drugie półrocze roku szkolnego 1923/24 rozpoczęło się normalnie przy tym samym składzie grona nauczycielskiego. Skryształizowane już życie szkolne przybrało na tempie. Zaprowadzono osobny „terminarz wypracowań klasowych“, oraz jednostajne czapki dla uczniów i uczennic. Gimnazjum otrzymało pełne prawa gimn. państwowych. 26. II. 1924 Koło T. N. S. W. utworzyło specjalną „komisję dla ozdobienia wnętrza gimnazjum“, która idąc po linii wytycznej ks. Fr. Olejniczaka, — (iż sale szkolne winny być tak ozdobione, by ozdoby te nie tylko działały estetycznie, ale uczyły) — w całym szeregu zebrań ustaliła, jakie obrazy winny być w nowym gmachu zawieszane. Ze zdarzeń, godnych wspomnienia, które notuje kronika zakładu — wymienić należy następujące:

18—19. III. 1924 wizytacja ks. radcy S. Binka. 31. III.—2. IV. 1924 rekolekcje szkolne. 2. V. 1924 uroczysty obchód Konst. 3 Maja. 3. V. 1924 gremjalny udział w obchodzie narodowym. 19. VI. 1924 udział w procesji Bożego Ciała. 27. VI. 1924 zakończenie roku szkolnego 1923/24 uroczystem nabożeństwem szkolnem. 28. VI. 1924 egzaminy wstępne do klasy I. 30. VI. 1924 egzaminy prywatne.

— Gdy po ferjach uczniowie i nauczyciele zebrali się w starej szkole, by zacząć nowy, z rzędu szósty rok szkolny w Wolnej Polsce (1924/25) — na pierwszy rzut oka poznali, że niedługo zagoszczą w tych murach, stanowczo za ciasnych ze względu na stale rozszerzające się ramy nauki. (Dał się odczuwać brak pracowni, sali rysunkowej, biblioteki, boiska etc. etc.). Oto wszystkie ławki, katedry, szafy i tablice, stoły i stołki były poprawiane i pomalowane. Odnowiono je skrupulatnie podczas wakacyj, ponieważ nie można było do nowego gmachu wprowadzać sprzętów, zniszczonych, przez dłuższe użycie w ciasnych do tego ubikacjach. Nic też dziwnego, że rok ten w dniu 1. IX. uroczystem otwarty nabożeństwem — rozpoczynano z błogą nadzieją wyzwolenia. W ogólnej konfiguracji planu nauki mało co się zmieniło. Na miejsce dwóch nauczycieli, którzy zmienili miejsce pobytu, przybyli dwaj inni — zaangażowani w drodze konkursu, tak, że grono zachowało swą liczbę (13). Uczniowie i uczennice w tej samej nieomal liczbie (około 200) tworzyli 6 klas gimnazjalnych (I—VI) i 3 klasy licealne (2, 3, 4); I klasa miała koedukację. Lokale zostały te same; w klasie wynajętej przy Rynku umieszczoną została 3 licealna. — Kronika zakładu notuje do dnia 14. X. 1924 następujące fakty: 2. IX. 1924 całe grono zwiedza nowe gimnazjum celem zaznajomienia się z planem wnętrza i postępowaniem budowy; gmach w tym czasie jest już na wykończeniu. 19. IX. zaprowadzono w 4 niższych klasach dzienniczki uczniowskie. 11. X. cała szkoła zwiedziła wystawę ogrodniczą, urządzoną w budynku Bractwa Strzeleckiego.

W październiku 1924 Komitet Budowy Gimnazjum postanowił, jak już wspominałem, uświetnić zakończenie swych podstawowych prac — poświęceniem tego gmachu, którego podjął się zbudować w r. 1921, a który stał już gotowy do użytku. W dniu 14. X. wydrukowano tedy zaproszenia i rozesłano je na wszystkie strony. Równocześnie przygotowano specjalną księgę pamiątkową, w której mieli się zapisywać wszyscy uczestnicy uroczystości. Na rozesłane zaproszenia na ręce Komitetu Bud. Gimn. zaczęły się sypać depesze gratulacyjne i telegramy. Depesze i

listy z życzeniami przysłali: PP. Ministerstwo W. R. i O. P. z Warszawy, St. Dobrzycki, rektor Uniwersytetu Poznańskiego, Prezes Polskiej Akademii Umiejętności z Krakowa, Prof. Ignacy Stein, wicekurator Okr. Szkol. Pozn., Dr. Wachowiak, wojewoda pomorski, Ostrowski, dyrektor gimnazjum Marii Magdaleny z Poznania, Dr. Górski, Naczelnik Wydziału Zdrowia z Poznania, Dr. Śliwiński, prezydent m. Bydgoszczy, ks. prałat Kłos z Poznania, ks. Dr. Żychliński z Poznania, ks. prob. M. Tomaszewski z Pępowa, ks. Strehl z Ostrowa, Poseł Wojtkowiak z Warszawy, Jan Urbański, redaktor „Gazety Polskiej“ z Kościana, Stanisław Karłowski z Poznania, Zdzisław Morawski z Poznania, Kazimierz Stablewski z Zalesia, Waclaw i Ksawery Żarnowscy z Poznania, nadto byli uczniowie gimnazjum: Stefan Bzdęga, W. Jankiewicz, W. Namysł i Zb. Langner z Poznania.

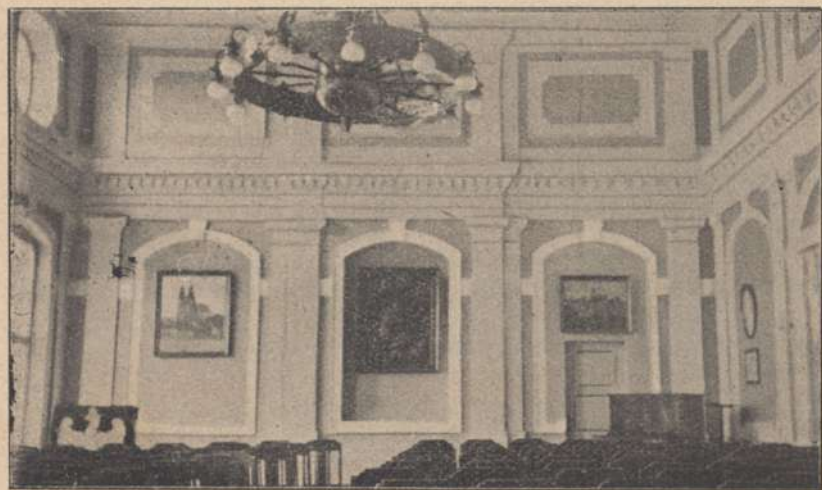
W dniu 17. X. 1924 ks. Fr. Olejniczak zainicjował sprzedaż książek naukowych i beletr. w Czytelni Kobiet. Książki te kupowali ci wszyscy, którzy w dniu otwarcia gimn. ofiarować je chcieli do biblioteki nauczycielskiej, lub uczniowskiej. W tym dniu też grono naucz. uchwaliło prowadzić stałą kronikę zakładu, czego podjął się autor niniejszych dziejów. (Ona to ułatwia mi dzisiaj pracę!)

Nastał wreszcie dzień 23. X. 1924 pamiętny dla całego Gostynia i okolicy, a przede wszystkim dla naszej szkoły, która uzyskując w nim nowe pomieszczenie, nowoczesne, higieniczne i obszerne, a przytem i estetyczne, opuściła stare zabudowania, kończąc tem samem pierwszy etap swej pracy w okresie niepodległości. Opis uroczystości Poświęcenia Gimnazjum wyjmując z „Kurjera Poznańskiego“ (25. X. 1924) ponieważ jest on najwierniejszym i najobszerniejszym, a zarazem i najładniejszym.

—...„Stara fara gostyńska, świadek tylu znamienych w dziejach naszych wewnętrznych zająć i walk na tle wyznaniowym, nigdy jeszcze nie gościła tylu dostojników Rzeczypospolitej, o mury jej nie obijało się tyle prawdziwie serdecznych słów i pragnień, płynących z dusz najlepszych, — co w pamiętny dla grodu Przedpełka czwartek, dnia 23 października r. p. 1924. Składano w niej — jak w pięknym kazaniu podniósł ks. prof. Fr. Olejniczak — Bogu dziękczynienie za zwycięstwo, odniesione nad samolubstwem, za zwycięstwo idei. A zwycięstwem tem nazwał dokonanie i wykończenie wielkiego dzieła: budowy gmachu szkolnego, budowy, dokonanej wyłącznie sumptem

— czyniły wrażenie przestronnych płuc, które dawały możliwość do potężnego oddechu, jakim w tym dniu zaczęło tętnić życie szkoły średniej w Gostyniu. Można śmiało powiedzieć, że dzień ten zapoczątkował nowy okres w istnieniu gimnazjum. Bo cóż się okazało! Meble i wszelkie utensylia, które rozpychały wprost ściany w starych budynkach — w nowych salach nikły i mały i zajęły tak niewielką przestrzeń, że gmach wydawał się pusty. Przytem sala rysunkowa, fizykalna i biologiczna — nie mając urządzenia — zupełnie nie mogły być używane. Należało pomyśleć o ich umeblowaniu i wypełnieniu; należało wypełnić biblioteki, gabinety i korytarze, ubrać i upiększyć wnętrza. Troska o to wypełniła pierwsze lata objęcia nowego gmachu — idąc w parze z ciąglem i stałem, w miarę środków, możliwości i sił, pogłębianiem nauki i ulepszaniem metod pedagogicznych.

W tym samym dniu (25. X.) wprowadzono wszystkich uczniów do auli na uroczysty wykład o Sienkiewiczu. Aula



Aula

upiększona dwoma obrazami i pięknym, brązowym świecznikiem, ofiarowanym przez p. M. Hensla — nie miała stołków, wobec czego młodzież stała, a nauczycielom przyniesiono stołki ze sali konferencyjnej. I tu jeszcze były braki. 28. X. przeniesiono ze starej szkoły zbiory przyrodnicze, hist. geogr., rysunkowe, oraz

biblioteki, co wszystko poumieszczano w odpowiednich ubikacjach, jakich od lat 34 nie miały. Opiekę nad gabinetem przyrodniczym i gabinetem rysunkowym powierzono autorowi niniejszej pracy, nad gab. fiz.-chem. p. L. Kapci, nad biblioteką p. Wł. Rybskiemu. 3. XI. 1924 poraz pierwszy rozpoczęto naukę rysunków w sali rysunkowej, narazie przy pomocy zwyczajnych ławek, 5. XI. p. Mańkowski wzbogacił gabinet rysunkowy kilkudziesięciu modelami i naczyniami pomocniczymi. 13. XI.* szkoła, obchodząc uroczyście dzień swojego patrona sw. Stanisława Kostki.

Komitet Budowy Gimn. tymczasem jeszcze trwał na postęunku i w dniu 1. XII. 1924 zwołał Walne zebranie. Gmówiono na niem pokrycie pozostałego po budowie długu, oraz ustalono tekst pisma do Magistratu, w którym oddawano miastu wykończony budynek szkolny. 5. XII. zawiązano w gimn. Hufiec szkolny, którego prowadzenie powierzono p. K. Kowalskiemu, nauczyciel. ćwiczeń cielesnych. 20. XII. rozdano świadectwa za I okres szkolnego roku.

Rok 1925. Nowy ten rok kalendarzowy stanowi wielki krok naprzód w pogłębieniu pracy, oraz w dalszem urządzeniu wewnętrznem gmachu szkolnego. W drugim półroczu r. szk. 1924/25 kronika notuje następujące fakty: 10. I. Sporządzono drukowane katalogi dla wszystkich zbiorów. 27. I. Rozdano uczniom i uczennicom „Przepisy szkolne“. 4. II. otrzymano ex libris dla ksiąźnicy nauczycielskiej. 10. II. P. Wł. Kołomołocki został kronikarzem szkoły. 18. III.—21. III. Rekolekcje szkolne. 25.—27. III. Wizytacja szkoły przez ks. radcę S. Binka. 1. V. ks. Olejniczak wygłasza publiczny wykład „O Wilnie“. 3. V. Uroczystość 3 majowa i udział w pochodzie. 9. V. ks. Olejniczak z VI kl. jedzie do Poznania. 23. V. Przejżdża przez Gostyń P. Prezydent Rzeczypospolitej; młodzież wita Go uroczyście, tworząc szpaler i ofiarując kwiaty. 11. VI. Procesja Bożego Ciała. 15. VI. P. Dabińska z kl. 3 lic. i p. Wł. Rybski z kl. IV gimn. jadą na zwiedzenie Poznania. 20. VI. Uroczyste zakończenie roku szkolnego. 22—25. VI. Egzaminu wstępne do kl. I czterodniowe (systemem lekcyjnym).

Jeśli chodzi o urządzenie gmachu — to w tymże czasie sprawiono i ofiarowano: 13. II. 100 krzeseł bukowych do auli (Bractwo Strzeleckie). 18. II. „Popiersie Mickiewicza“ obraz olejny pędzla p. Sehra do auli (dar: autora). 20. II. Emaljowane tabliczki na wszystkie drzwi w gimn. 9. IV. Dzwonki elektryczne w całym gmachu. 19. V. 20 dużych fotogr. „Rzym, Wenecja,

Neapol, Medjolan, Grecja" (przywiezione przez p. Szamb. Potworowskiego z Włoch). 29. V. 3 półki stojące i 4 obrazy historyczne (w spadku po śp. ks. Hejnowskim z Domachowa). 6. VI. szaragi stojące na korytarz I p.

Należy ponadto dodać, że wobec posiadania części stołków w auli — urządzono tamże w dniu 10. V. 1925 staraniem p. Dr. Babiaka, jednego z gorliwych przyjaciół młodzieży i gimnazjum, koncert inauguracyjny z gościnnym udziałem art. poznańskiej p. Małowny i śpiewaka p. A. Helda. Dochód z tego koncertu przeznaczono na zakup pianina do auli. W dniu zaś 6. VI. p. dyrektor E. Flis urządził II koncert z udziałem skrzypka prof. kons. we Lwowie p. R. Poselta.

Najważniejszym jednak dniem dla dziejów naszej szkoły był dzień 24 czerwca 1925, w którym grono nauczycielskie żegnało odchodzącego na własne życzenie długoletniego dyrektora swojego p. Eugenjusza Flisa. Żegnano go z żalem wielkim, pod każdym bowiem względem zasłużył się on dobrze szkole średniej w Gostyniu i położył niespożyte zasługi na polu ugruntowania nauki polskiej i zorganizowania gimnazjum. Objawwszy w r. 1919 po Niemcach Szkołę miejską — spolszczył ją całkowicie i gruntownie, skompletował grono, które miał niezmiernym taktem ze swej strony ująć i skupić około jednego celu, a któremu w kole T. N. S. W. przewodził aż do końca swojej bytności. Zaprowadził ład i porządek, administrując budynkami szkolnymi sprężysto i niestrudzenie, a jeśli o naukę chodzi, postawił ją na takiej wysokości, iż Kuratorjum przyznało gimn., przez niego prowadzonemu, pełne prawa szkół państwowych.

Magistrat — stosując normy — przepisane prawem — ogłosił konkurs na posadę Dyrektora. Była to jednak tylko formalność, gdyż zaraz po rozpisaniu tegoż — powierzył prowadzenie szkoły w Gostyniu ks. Fr. Olejniczakowi, inicjatorowi budowy nowego gmachu.

Komitet Bud. Gimn. — który i w tym roku jeszcze się faktycznie nie rozwiązał, w dn. 30. VII. 1925 zwrócił się do Magistratu z prośbą, by tenże pokrył resztę długów pozostałych (3000 zł), ułatwiając rozwiązanie się Komitetowi. Data rozwiązania Komitetu nie dała się stwierdzić.

W czasie feryj wakacyjnych w dn. 2. VII. grono uczniów gimn. wyjechało na obóz letni P. W. do Mszany Dolnej, zaś od dn. 5. VII — 26. VII. 7 harcerzy z drużyny gimnazjalnej — brało udział w obozie w Mościszczach pod Kościanem.



Biblioteka podręczna świetlicy.

Nowy rok szkolny 1925/26 rozpoczął się pod nowym kierownictwem ks. Dyr. Fr. Olejniczaka w dniu 1. IX. Grono nauczycielskie nieco zmienione liczebnie nie zwiększyło się (13). Uczniów było 142, uczniem 46 — zgrupowanych w 7 klasach o typie staro-klasycznym i 2 klasach licealnych (3 i 4). W klasach I i II zaprowadzono koedukację. Zawiadowcy gabinetów pozostali niezmienieni, zawiadowcą bibl. uczniowskiej został p. J. Godlewski. Zanim jeszcze rozpoczęła się nauka szkolna normalna, zebrało się w auli całe grono nauczycielskie i wszyscy uczniowie, do których ks. Dyrektor miał krótką przemowę, w której przedstawił swój program. Ponieważ dla zrozumienia ideologii zakładu mowa ta ma duże znaczenie, przytaczam z niej jeden ustęp, który brzmiał stosownie do zapisków w kronice mniej więcej tak :

....„W tece mej mam obrazek, który zwę moim programem. Jest to przekrój przez kopalnię, widok nowoczesnej fabryki, kominy hut, wogóle życie nowoczesne. W dali poza tem wszystkim przebijają wieże katedry katolickiej. To jest mój osobisty program. Nowoczesne życie, najbardziej nowoczesne, takie jednak, aby przez nie przebiły wieże kościoła katolickiego. Chcę być wykonawcą hasła

umieszczonego na naszym budynku szkolnym: „Bogu i Ojczyźnie Odrodzonej!“. To nie ma być frazes i ja nie chcę, aby z was wyrosli ludzie, którzy zajmowali by tylko intratne posady. Zakład nasz ma wychować ludzi dzielnych, takich prawdziwych dobrych obywateli. To jest program mój i tych, co budowali to gimnazjum. Dlatego każdy z was powinien wiedzieć, że to jest cel marzeń waszych“...

Praca ks. Dyrektora poszła w trzech kierunkach. Pierwszym było dążenie do skompletowania grona, które pod każdym względem odpowiadałoby ideałom wychowawczym, a składało się z jednostek, bez zastrzeżeń oddanych uczniom i szkole. Do tego dochodziła troska o konsolidację całego grona taką, aby tworzyło ono silną i zwartą całość. Drugim było stałe pogłębianie nauki i systemu wychowawczego, oraz troska nad jego ulepszeniem i doprowadzeniem na możliwe do osiągnięcia wyżyny. Trzecim wreszcie kierunkiem było dążenie do stworzenia takich pracowni i uposażenie zakładu w takie urządzenia i pomoce naukowe, ażeby postulat drugi mógł być w całej swej rozciągłości zrealizowany. Jak to dalszy ciąg mojej skromnej pracy okaże — od roku 1925—1930, tj. do dnia dzisiejszego, trzy te kierunki stałe były uwzględniane i krok za krokiem posuwane naprzód, zbliżały się do celu.

Jeśli o pracę grona naucz. chodzi -- kronika gimn. notuje w 1 półroczu r. szk. 1925/26 następujące fakty: 9. IX. założono chór męski pod kierunkiem p. Tad. Goreckiego. 16. IX. urządzono uroczysty poranek ku czci Fr. Karpińskiego. 24. IX. odbyto wspólną wycieczkę grona naucz. do Siemowa. 1. X. P. St. Czernik zorganizował z uczniów klas wyższych „Kółko dramatyczne“. 25. X. p. T. Gorecki wygłosił publiczny odczyt „O Chopinie“. 30. X. ks. Dyr. Olejniczak wygłosił publiczny wykład „O Karolu Macinkowskim“. 31. X. urządzono poranek ku czci „Nieznanego żołnierza“. 3. XI. założono „Klub Sportowy Młodzieży“. 13. XI. Urządzono uroczystość ku czci Patrona szkoły. 22. XI. p. T. Gorecki wygłosił II publiczny odczyt „O Chopinie“. 29. XI. „Kółko dram.“ uczniów urządziło „Wieczór listopadowy“ z odegraniem odpowiedniej sztuki. 30. XI. uczniowie klasy VII utworzyli celem głębszego wniknięcia w naukę „Kółko dokształcające“. 6. XII. p. T. Gorecki wygłosił publiczny wykład „O Griegu“. 21. XII. urządzono uroczysty poranek ku czci Bolesława Chrobrego. — Jak widzimy z powyższych notatek —

praca w nowej szkole zawrzała w całej pełni, zyskując stale coraz szersze pole działania. Równocześnie promieniując wewnątrz — udzielała się też i na zewnątrz szkoły.



Sala rysunkowa

Równoległe do tego działania przy coraz więcej ulepszającym się systemie nauczania — istniało silne dążenie w ubieraniu wnętrza i w bogaceniu bibliotek i gabinetów w niezbędne pomoce naukowe. Wyzyskiwano wszystkie dostępne fundusze i przyjmowano dary. Te ostatnie były b. liczne i stałe. Obywatelstwo, jak chętnie budowało swego czasu sam gmach, tak też z ofiarnym sercem spieszyło, by w miarę swych sił i możliwości ozdobić, i wzbogacić jego wnętrze. Niemożliwym jest wyliczyć każdą drobnostkę, jaką dawali ochoczo nieraz maluczcy i ubodzy, bo na to miejsca by nie stało, wymienię tylko rzeczy najważniejsze. W czasie tym (1. IX. 1925—31. XII. 1925) ofiarowano i kupiono: 2. IX. 1925: 100 stołków do auli. 7. IX. 34 książek do bibl. gimn. (dar p. W. Stachowskiego) i 30 książek (dar p. Kuglina z Poznania). 9. IX. Obraz: „Pochodne węgla“ (dar Gazowni Miejskiej). 10. IX. Portret olejny M. Kopernika pędzla art. mal. Sehra do auli (dar ks. prob. Stankiewicza). 11. IX. 5 obrazków — fotografii z Francji (p. M. Dabińska). 12. IX. Obraz: „Świeczniki Chrześcijaństwa“ (p. St. Wojciechowski). 13. IX. kosze na kwiaty w klasach, opiekę nad którymi powierzono dziewczynkom.

1. XI. skrzynię okazów przyrodniczych, szereg broszur i Encykl. Orgelbranda (dar p. Kołomłockiego St.) 4. XI. szereg monet starożytnych i szafka na minerały (dar p. H. Hejnowicza). 9. XI. obraz: „Fara Gostyńska“ (dar. p. arch. L. Michałowski z Poznania). 23. XI. 30 książek do bibl. (dar p. rad. Granatkiewiczowej). 24. XI. 45 książek do bibl. (dar Czytelni im H. Sienkiewicza w Gostyniu). 14. XII. szafę biblioteki nauczycielskiej, wagi 15 centnarów (dar Kupców Samodzielnych w Gostyniu). Poza tem należy zaznaczyć, że za inicjatywą autora niniejszej pracy — rozszerzają się i kompletują zbiory przyrodnicze, oraz w dniu 11. XII. organizuje się nowy „dział monetarny“, stanowiący związek przyszłych zbiorów historycznych. Na wezwanie do młodzieży i społeczeństwa dary napływają hojnie, nieomal, że codziennie.

Rok 1926. — Nowy rok kalendarzowy nie zmienił zasadniczej linii, po jakiej szła praca w gimnazjum. Stała dbałość o pogłębianie programowej pracy, o rozszerzanie ram wychowawczych, a zarazem usilne staranie o zapełnianie sal i pracowni sprzętami i pomocami naukowymi, szły o lepsze ze sobą. Grono nauczycielskie w usilnej współpracy nie tylko zgłębia metody wychowawcze, ale bierze udział w pracy społecznej, wygłaszając szereg referatów w poszczególnych towarzystwach miejscowych. 10. I. urządzono w auli „Wieczór kolend“ dla publiczności, w którym brał udział chór uczniów klas niższych (p. M. Godlewska), chór uczniów klas wyższych (p. T. Gorecki), a dzieci odegrały „Baśń wigilijną“ (reż. p. M. Kołomłocka). 7. II. Koło T. N. S. W. urządziło w auli publiczną „Uroczystą Akademię ku czci Staszica“. 23. II. odprawiono Mszę żałobną za duszę śp. ks. Prymasa E. Dalbora. 10. III. ks. dyr. Olejniczak wygłasza publiczny referat „O Rzymie“. 26. III. p. Czernik wydaje pierwszy numer „Ziemi Gostyńskiej“, mies. regionalnego, (którego 3 zeszyty dziś stanowią rzadkość bibliofilską). 3. V. szkoła bierze udział w obchodzie 3-majowym. 1. VI. grono nauczycielskie urządza wycieczkę do Jeżewa. 2. VI. 4 klasa licealna z p. M. Kołomłocką wyjeżdża na 2-dniową wycieczkę do Poznania. 17. VI. 4 kl. licealna, opuszczając mury gimnazjum, doje wieczorem poźegnalny. 20. VI. Koło T. N. S. W. urządza publiczny „Uroczysty wieczór ku czci Seweryna Goszczyńskiego“. We wszystkich tych poczynaniach widać coraz większy rozmach. Jeśli chodzi o wewnętrzne urządzenie, należy zanotować, iż w dniu 5. I. utworzono na parterze gabinet historyczno-geograficzny, 22. I. sprawiono 12 krzeseł do sali konferencyjnej. 27. I. założono telefon w kancelarji dyr. 1. II. upiększa się też kancelarję, sprawiając do niej lampę stołową,

kapę na stół i firanki, oraz rolosy. 22. III. zawiesza się krzyże we wszystkich klasach. — Równocześnie rozwijają się gabinety.



Teatr szkolny

Gabinet fizyczny uzyskuje w dn. 25. I. szereg cennych przedmiotów, kupionych przez Dyрекcję gimn., zaś w dniu 14. VII. Magistrat sprawia dużą szafę do tegoż gabinetu, w której znajdują pomieszczenie prawie wszystkie przyrządy, dotychczas rozłożone na podłodze i jednym, podręcznym stole.

Zbiory przyrodnicze wznoszą się stale i bezustannie. Inwentarz zrobiony w dniu 22. IV. wykazuje 4216 okazów ze wszystkich działów. Szafa oszklona jest cała zapchana, wszelkie półki, stoły i stołki pełne, wiele okazów stoi na podłodze w braku miejsca. Nawet w dniu 9. III. sprawiona pierwsza szafa oszklona, umieszczona na korytarzu II p. — nie odciążała gabinetów. Należy przytem zaznaczyć, że, jak w czasie wznoszenia gmachu nie było nikogo, kto by choć drobną cegiełkę nie przyłożył do wspólnego dzieła, tak i wówczas, gdy tworzone gabinety, dary płynęły szeroką rzeką ze wszystkich stron. Wykluczonem jest wyliczyć, kto, kiedy, co dał. Każdy dzień nieomal przynosił tyle nowych rzeczy, nieraz drobnych, nieraz b. cennych, że nie było czasu ani na notowanie, ani na szczegółowe katalogowanie. Z cenniejszych darów i nabytków należy zaznaczyć 18 stojów z pochodniami

węgla, darowanych w dniu 12. I. przez Gazownię Miejską, wypchanego jelenia, dar. 5. III. przez p. Chłapowską z Horyni, 10 ssaków i 20 ptaków, kupionych w dniu 8. VII. za pieniądze, uzyskane z koncertu. Równocześnie wzrastały zbiory archeologiczne i numizmatyczne, stanowiące zawiązek będących w planie zbiorów historycznych. 21. IV. katalog monet wykazywał już 748 pozycyj. Z cenniejszych darów w tym dziale wymienić należy zbiór ucznia J. Szyszczyńskiego, oraz 100 monet polskich, ofiarowanych przez Czytelnię dla Kobiet w Gostyniu. — Wzrastały też stale biblioteki, oraz upiększało się wnętrze gmachu zawieszaniem obrazami, których w tem jednym półroczu sprawiono przeszło 50 sztuk. Bogacą się zbiory przyrządów gimnastycznych; aulę upiększyły dwa duże obrazy olejne: „Katedra w Gnieźnie“ (dar pp. Galińskich z Łabiszyna) oraz „Gostyń“ (dar p. Sehry z Gostynia). W dniu wreszcie 10. IX. Magistrat urządził salę rysunkową, zaopatrzywszy ją w stoły rysunkowe i stołki. —

Wspaniały rozwój gimnazjum powodował coraz liczniejszy napływ zwiedzających, już nietylko osób pojedynczych, ale nawet całych szkół i towarzystw. (Tak np. 18. III. zwiedzał gimn. ks. biskup Krynicki). Wobec tego sprawiono w dniu 13. VI. księgę pamiątkową.

W dniu 22. VI. 1926 zakończono uroczystem nabożeństwem rok szkolny 1925/26, siódmy z rzędu od czasu uzyskania niepodległości.

I półrocze nowego roku szkolnego 1926/27 z powodu szkarlatyny, panującej w Warszawie i innych miastach Polski rozpoczęło się w dniu 15. IX. Grono nauczycielskie wzrosło do 15 osób. Uczniów liczone 222 (174 chłopców i 48 dziewcząt) w klasach gimn. I—VIII i 3—4 kl. liceal. W tym roku zatem poraz pierwszy gimnazjum było pełnoklasowe. Nauka poszła trybem normalnym, nie zwalniając tempa. Kronika zakładu notuje, że w dniu 27. IX. stworzono w kl. VIII podręczną bibliotekę klasową, dla wszystkich zaś uczniów bibl. francuską (kier. p. M. Dabińska) i niemiecką (kier. p. A. Bilicka). 2. X. kl. V z p. W. Rybskim pojechała na Targi pozn. 7. X. odbyła się wizytacja ks. radcy S. Binka. 18. X. uczn. klasy IV założyli „Kółko przyrodnicze“. 13. XI. odbyła się uroczystość patrona szkoły św. Stanisława Kostki.

Wnętrze zyskało również: 17. IX. Magistrat sprawił wielki śół do sali konferencyjnej. 24. IX. przybyły 2 duże gablotki na minerały. 25. IX. sprawiono pierwsze naczynia dla gabinetu

chemicznego. 26. X, na korytarz II piętra przybyły 2 szafy przyrodnicze oszklone, ofiarowane przez p. Wacława Żarnowskiego z Poznania. 23. XI. kupiono dzięki staraniom i pomocy pieńszej p. dr. Babiaka pianino do auli gimn.

Między licznymi gośćmi, jacy w tem półroczu zwiedzali gimnazjum należy wymienić na pierwszym miejscu Najdostojniejszego Arcypasterza naszego, ks. Prymasa Hlonda, który w dniu 15. XII. 1926 wpisał się do księgi pamiątkowej zakładu.

Rok 1927. Rok ten kalendarzowy okazał się b. szczęśliwym dla gabinetów i zbiorów. Dzięki subwencji Rady Nadzorczej Cukrowni można się było zdobyć na większe inwestycje. Urządzono tedy pracownię biologiczną, zaopatrując ją w stoły, stolki,



Pracownia biologiczna

szafę i katedrę, oraz salę wykładową fizykalną; sprawiono szafę na zbiory geologiczno-paleontol., (2. IX.), dalej szafę oszkloną na zbiory egzotyczne przyr. i szafę na zbiory ssaków (1. X.) Zbiory przyrodnicze wzbogaciły się wspaniałą kolekcją jawańską (22. II. i 29. VIII.), przyslaną w dwóch przesyłkach przez p. dr. Józefa Zwierzyckiego z Jawy, 8 gabłotkami chrząszczy, zebranymi przez autora niniejszej pracy wraz z uczniami w okolicy, (a które oprawione w odpowiednie ramy — zawisły na ścianach korytarza II piętra), kolekcją brazylijską, ofiarowaną przez W. Siostrę A. Przysiecką z Chełmna, wreszcie piękną kolekcją (15. VIII.) poroży



Zbiory przyrodnicze

jeleni i rogaczy (w ilości 27 par), darowaną przez p. Schmidta z Babkowic. Zbiory przyrodnicze wzrosły do ilości 7020 okazów.

Równocześnie pod kierownictwem p. M. Toporowskiego rozwinął się gabinet fizyczny i chemiczny, gdzie przybyła szafa, oraz półki na retorty, kolby i flaszki z odczynnikami. W tych też lokalach w dniu

2. V. powstał „Radjo-klub uczniowski”. Powiększa się i biblioteka nauczycielska przez stały zakup książek; przybywa do niej nowa szafa, dar p. szamb. E. Potworowskiego z Goli. Opiekę nad biblioteką obejmuje p. E. Szejnert.

Ilość obrazów i obrazków wzrastała. W dniu 1. I. naliczono ich 213 sztuk; w ciągu roku jednak znowuż kilkanaście przybyło. Między innymi wymienić należy „Grunwald” Matejki (Dar p. M. Hejnowicza), „Rejtana” Matejki (dar p. B. Kiełmińskiego) i portret K. Marcinkowskiego pędzla p. Sehra w auli. 14. XI. poddano obraz M. Boskiej w auli z XVIII w. znacznie zniszczony — gruntownej restauracji, której z polecenia Dyr. podjął się z doskonałym rezultatem p. radca T. Kołomołocki z Poznania. W tymże roku z inicjatywy wyżej podpisanego rozpoczęto zbiór materiałów do albumów geograficznych; 13. XII. założono w gimnazjum stację meteorologiczną, której prowadzenie powierzono piszącemu te słowa. Kronika zakładu notuje: 2. II. uczniowie urządzili wieczorek na zakup dynamomaszyny. 12. II. odbyła się uroczysta akademja ku czci J. Kasprowicza. W poście nauczyciele gimn. wygłaszają publicznie szereg popularnych naukowych wykładów. III. uczniowie podczas Mszy św. wszyscy chórem śpiewają pieśni kościelne. 2. V. pierwsza matura pisemna w zakładzie. 9. VI. pierwsza matura ustna, do której zasiadło 11 kandydatów. Przewodn. ks. radca S. Binek. Zdali wszyscy. 11. IX. Święto Niepodległości. XII. urządzono „Tydzień Propagandy Czystości”.

W roku tym liczba zwiedzających zwiększa się znacznie; przybywają całe szkoły, klasy szkół wyższych; była nawet grupa

„Amis de la Pologne“ z Francji. Do najmiłszych jednak bezprzeczenie należały odwiedziny najprzew. XX. Biskupów: ks. Stan. Łukomskiego z Łomży, oraz ks. Hen. Przeździeckiego z Podlasia, którzy całej młodzieży udzielili łaskawie Swego Błogosławieństwa.

Rok 1928. 2 półrocze r. szk. 1927/28 było niemniej żywotnym, aniżeli pierwsze. Ażeby umuzykalnić uczniów i wyrobić ducha solidarności, zaprowadzono wspólne śpiewy na parterze podczas pierwszej przerwy (styczeń). W czasie karnawału urządzono na auli wieczorek uczniowski, połączony z tańcami (18. II). Za inicjatywą Dyrekcji uczniowie klas wyższych utworzyli organizację samokształceniową zwaną „Łanem“, której pierwszym kierownikiem był Jan Szyszczyński, ucz. kl. VIII. W niedługim czasie podobną organizację utworzyły i dziewczęta. Kierowniczką ich „Łanu“ została ucz. kl. VI Jadwiga Karłowska, a opiekunką p. M. Dabińska. Gimnazjum liczyło 202 uczniów i uczennic. 7. i 8. II. wizytował szkołę ks. radca S. Binek. 4. V. odbyła się druga matura piśmienna, a w dniu 12. IV. druga matura ustna, do której zasiadło 11 kandydatów. Zdało 10. 2. V. uczniowie urządzili „Wieczorek 3-majowy“ na auli, w dn. 17. VI. odegrali sztukę „Karpaccy Górale“ dla szerszej publiczności.

Zbiory historyczne wzbogaciły się szeregiem darów, z których wymienić należy oryginalną cegiełkę assyryjską z pismem klinowem (dar księżnej Ponińskiej z Szelejewa), oraz naczynie gliniane z Kartaginy (19. I. dar p. Ponikiewskiego z Brylewa). Aulę upiększył portret Chopina — pędzla art. mal. p. Sehra (dar p. arch. L. Michałowskiego z Poznania). Zbiory przyrodnicze wzrosły silnie, wspierane darami, płynąciami z najrozmaitszych stron. Między innymi na wyszczególnienie zasługuje zbiór nasion i kilkadziesiąt (ok. 80) słoików na nie (dar p. dyr. Cieślewicz), oraz aligator, ofiarowany przez p. dyr. Marcińca z Poznania. 25. II. założono album przyrodniczy, jako pomoc w nauce. Front gimn. w dniu 23. IV. zyskał stałą ozdobę przez założenie klombów i zasadzenie kilkadziesięciu różnogatunkowych drzewek.

W dniach 23. i 24. VI. 1928 odbywał się w Gostyniu Zjazd Katolicki, połączony z koronacją Cudownego Obrazu M. Boskiej na Św. Górze. W uroczystościach tych brała udział cała szkoła, kilku zaś nauczycieli współpracowało przy urządzaniu i przeprowadzeniu Zjazdu. W dniu 24. VI. w gmachu gimnazjum, odpowiednio upięszonym, odbył się raut.

Nowy rok szkolny 1928/29 rozpoczął się 3. IX. Gimnazjum przekształciło się w zupełności na koedukacyjne, zwinęto bowiem

3 i 4 klasę licealną, zostawiając jedynie 8 klas o typie staro-klasycznym.

W półroczu pierwszym kronika notuje następujące fakty: 2. X. otwarcie Światlicy uczniowskiej, (umieszczona na parterze, zaopatrzona w piękne meble i bogatą bibliotekę podręczną, służy ona odtąd uczniom i uczennicom do zebrań, do nauki i do rozrywki. Opiekunem jej został p. E. Szejnert). Do tejże świetlicy ofiarowali duży 5-lampowy aparat radjowy Karłowscy z Szelejewa. 16. X. wizytacja zakładu przez p. radcę dr. Węckowskiego. 10. XI. poranek ku uczczeniu 10-lecia Niepodległości Polski. 13. XI. Święto Patrona szkoły.

Zbiory przyrodnicze wzbogacają się w tem półroczu osobną szafą na okazy geol.-paleontologiczne (5. X.) akwarjum (dar p. J. Karłowskiej), oraz piękną kolekcją minerałów zagranicznych i egzotycznych (dar Andrzeja Mańkowskiego).

Rok 1929 W drugim półroczu r. szk. 1928/29 życie wewnętrzne w gimnazjum znacznie przybrało na tempie. Nie tylko pod względem pogłębienia programu naukowego i związanych z tem częstych konferencyj Rady Pedagogicznej, ale także pod względem życia się młodzieży, naco wielki położono nacisk. Kronika zakładu zanotowała następujące fakty: 10. II. wieczorek uczniowski na auli, połączony z zabawą taneczną, deklamacjami, śpiewem i muzyką. 18. III. wizytacja zakładu przez p. radcę Dr. Węckowskiego. 19. III. Uroczysta Akademia z okazji imienin Marszałka J. Piłsudskiego. 25. III. wycieczka kl. VI do Koźmina. 24. IV. wykład na auli o P. W. K. (p. W. Kołomłocki). 3. V. obchód 3-majowy na auli, połączony ze wspólnym śniadaniem. 6, 7, 8 i 10. V. 3 matura piśmienna. 12. V. obchód 10-lecia szkoły polskiej z wykładem p. E. Szejnerta pt.: „Dom i Szkoła”. 14. V. majówki wszystkich klas ze swoimi opiekunami w różne okolice, bliższe i dalsze. 16. V. uczestniczenie całej szkoły w otwarciu P. W. K. w Poznaniu — przez słuchanie transmisji radjowej na auli (aparat p. dr. Babiaka). 23 i 24. V. 3 matura ustna pod przewodnictwem p. radcy Dr. Węckowskiego. Zasiadło 14 kandydatów, z których 12 zdało. 25. V. całe gimnazjum wraz z ks. Dyr. Olejniczakiem i Gronem Naucz. gremjalnie zwiedzało P. W. K. w Poznaniu. 8. VI. rozdanie świadectw maturzystom na auli i pożegnanie tychże.

Celem umożliwienia pracy ręcznej — założono 11. IV. w suterrenach pracownię stolarską, do której Dyrekcja gimn. zakupiła kilka warsztatów i szereg odpowiednich narzędzi. Ład i porządek zaprowadzono przez obdarzenie wszystkich uczniów legitymacjami (15. I.), oraz przez wprowadzenie jednolitego ubrania dla młodzieży (13. IV.).

Ażeby dostarczyć rozrywek kulturalnych miastu i okolicy, z inicjatywy ks. Dyr. Olejniczaka i p. Dr. Babiaka założono Tow. „Kultura i Sztuka“, które — zapraszając do Gostynia różne wybitne siły polskie na polu Muzyki i Literatury, dały możliwość obywatelstwu do słuchania koncertów i wykładów, których brak w małych miejscowościach daje się zawsze mocno odczuwać. Tow. to, założone w lutym, już 3. III. urządziło w auli koncert z udziałem śpiewaczki p. Dr. H. Roesslerówny, artystki opery poznańskiej, oraz skrzypka p. Pawlaka, prof. Państw. Kons. Muz. w Poznaniu.

Wewnętrzna praca nad młodzieżą skupiała się przede wszystkim w „Łamie“, który poza szeregiem odbytych referatów, pogadanek i pokazów — wydał w dn. 18. II. własną gazetkę pt.: „Siew“, będącą odbiciem pracy i dążeń uczniów. W półroczu tem zorganizowano na nowo — dość długo słabo prosperującą harcerską drużynę gimnazjalną, na czele której stanął uczeń kl. VII Wichłacz Edward, a której opiekunem był p. Paweł Szulc (16. VI.).

Dzień 22. V. złotymi głoskami wyrzył się w dziejach naszej szkoły. W dniu tym z okazji wizytowania Spółdzielni wielkopolskich — zjechał do Gostynia Prezydent Rzeczypospolitej, prof. Dr. Ignacy Mościcki. Cała szkoła witała Głowę Państwa nietylko na rynku, wraz z całym społeczeństwem, ale przede wszystkim w murach Gimnazjum, które Dostojny Gość zaszczycił Swoją obecnością. Po serdecznych przemówieniach i okrzykach ze strony Grona, uczniów i młodzieży ku czci Pierwszego Obywatela Polski — Pan Prezydent — oprowadzany przez ks. Dyr. Olejniczaka, p. Szamb. E. Potworowskiego i p. Starostę Dabińskiego, zwiedził szczegółowo — cały gmach i złożył swój podpis w księdze pamiątkowej.

Dzień ten zostanie w miłej pamięci u wszystkich uczestników. A śnać zakład i jego urządzenie podobało się P. Prezydentowi, skoro w dn. 26. VI. na ręce Dyrektora gimn. wpłynęło ze Starostwa pismo następujące :

STAROSTWO POWIATOWE

L. dz. 7173/29. 1. I.

Do Ks. Dyrektora Olejniczaka.

W czasie ostatniego objazdu P. Prezydenta Rzeczypospolitej na terenie Wojew. Poznańskiego Pan Prezydent szczególną uwagą zwrócił na wzorowo urządzone gimnazjum koedukacyjne w Gostyniu, pozostające pod kierownictwem ks. Dyrektora.

Pragnąc dać wyraz uznania dla zasług ks. Dyrektora — polecił Pan Prezydent R. P. przekazać kwotę zł. 1000 do Jego dyspozycji na cele tego gimnazjum.

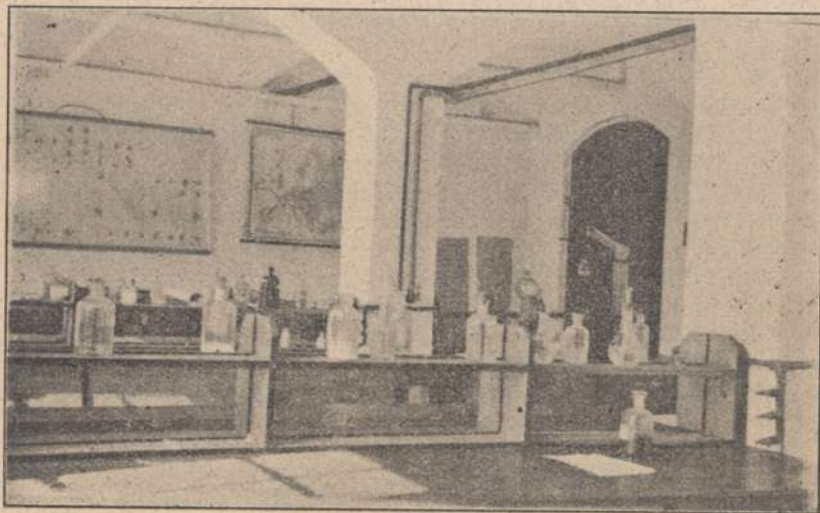
Z polecenia Pana Wojewody Poznańskiego przekazuję niniejszem ks. Dyktorowi wzywz wymienioną kwotę.

Starosta Powiatowy:

W. z. Męczarski, asesor Star. Pow.

Gostyń, dnia 26 czerwca 1929 r.

Kwota 1000 zł została zużyta na powstałą w czerwcu za inicjatywą p. Szymańskiego pracownię chemiczną, połączoną z pracownią szklarską, wzorowaną na pracowniach uniwersyteckich,



Pracownia chemiczna

a mieszczącą się w suterrenach gmachu. Jeżeli zważymy, że Dostojny Ofiarodawca jest chlubą naszej nauki polskiej właśnie na polu chemji — sądzimy, że lepiej użytym Jego wspaniałomyślny dar być nie mógł...

I półrocze r. szk. 1929/30 rozpoczęło się dnia 1. IX. uroczystym nabożeństwem. Nieco zmienione grono nauczycielskie — liczyło 14 sił. Uczniowie i uczennice w liczbie przeszło 200 skoedukowani byli w 8 klasach typu staro-klasycznego. Rozp. Min. W. R. i Op. z dn. 26. V. 1929 (L. dz. II. 10119/29) zmieniono nieco program, wprowadzając 5-godzinny dzień naukowy i zwiększając godziny z 45—50 minut. Wobec tego faktu nauczyciele otrzymali zmniejszoną ilość ogólną lekcyj. W półroczu tem kronika zakładu notuje następujące fakty: 21. IX. odbył się Zjazd maturzystów z lat ubiegłych. 11. X. poranek w auli z powodu 150-rocznicy śmierci K. Pułaskiego. 12. X. wystawa obrazów J. Malczewskiego i wykład p. Bzdęgi o życiu artysty — z okazji jego śmierci. 10. XI. z inicjatywy Tow.: „Kultura i Sztuka“ — II koncert w auli wiolinistki p. Marji Szreyberównej. 11. XI. uroczysty poranek w auli z okazji 11 rocznicy Niepodległ. Polski. 13. XI. uroczystość Patrona szkoły i Młodzieży Św. St. Kostki. 30. XI. Obchód listopadowy w auli, zorganizowany przez tow. młodz. gimn. „Łan“. 4, 5 i 6. XII wizytacja szkoły przez p. radcę Dr. Węckowskiego. 14. XII. zbiórka książek dla dzieci polskich na emigracji.

Pozatem należy zanotować wzbogacenie się zbiorów przyrodniczych przez przybycie dużej oszklonej szafy na zbiory botaniczne (dar Karłowskich ze Szelejewa), oraz przez szereg przekrojów drzew i 3 okazy narośli drzewnych lipy i olchy (dar, jak wyżej). —

Podkreślić należy jeszcze dwa fakty, o ważnym znaczeniu wychowawczem. Oto w dniu 25. IX. z polecenia ks. Dyrektora przemalowano IV klasę i usunawszy z niej wszystkie obrazy dotychczasowe — umieszczono dookoła ciągnące się listwy. Na tych listwach rozpoczęto wieszać na osobnych arkuszach prace uczniów z różnych przedmiotów. W ten sposób uczniowie sami dokładali starań, by swą klasę ubrać jak najładniej, ucząc się przytem najskuteczniej. Równolegle z tem przemieniono również ubranie korytarzy na parterze i na I pietrze, (2. X. i 9. XI.) tworząc z obrazów grupy o jednolitym charakterze i o pewnej szczególnej treści. W ten sposób wewnątrz gmachu podniosło się, zyskując nietylko na znaczeniu estetycznem, ale — co ważniejsze i na wychowawczem.



W klasie IV

Rok 1930. Po wieloletniej pracy, po trudach i wysiłkach doprowadzono wreszcie do tego, że prawie wszystkie warsztaty pracy były urządzone, aczkolwiek może jeszcze nie zupełnie, to jednak w takiej mierze, że dawały możliwość do nowoczesnego traktowania nauki. Były zatem czynne: pracownia biologiczna, fizyczna, chemiczna, szklarska i stolarska, dalej sala rysunkowa i salka gimnastyczna. Funkcjonowały: Świetlica uczniowska i biblioteki (nauczycielska, uczniowska polska, niemiecka i francuska). Pomoce naukowe znajdowały się w dostatecznej ilości, aczkolwiek jeszcze nie zadowalającej. Można się było zatem zwrócić w kierunku pogłębiania metod pedagogicznych. I tej to pracy, żmudnej, ale wdzięcznej, a w nowoczesnie pojętej szkole nieodzownej — poświęcone było II półrocze roku szk. 1929/30.

8. I. zniesiono stałe śpiewy podczas 1 przerwy, były bowiem zbyt monotonne, a na ich miejsce wprowadzono deklamacje, odczyty i wykłady w formie krótkich pogadanek. Odbywało się to z początku na parterze, potem (II) przeniesiono rzecz do auli, w której uczniowie zajmowali swe stałe miejsca codziennie. Pogadanki te były bardzo urozmaicone i różnorakie obejmowały dziedziny. Często urozmaicało je nagrywanie płyt patefonowych (Dyrekcja Zakładu sprawiła specjalny patefon), aby dać możliwość uczniom poznania słynnych mistrzów muzyki. 10. II. z powodu



Biblioteka nauczycielska.

zaprowadził osobną książeczkę pt.: „Nasze poranki“, w której uczeń kl. VI. zapisywał skrótowo całą ich treść.

Grono nauczycielskie w tem półroczu poznało się bliżej z systemem Daltońskim, odbywając w dniu 6. II. specjalne lekcje, a następnie omawiając wszystkie szczegóły w specjalnych referatach; następnie poznano system Bertholda Ottona uczenia gromady (26. II.) W czasie lekcji posługiwano się niejednokrotnie płytami patefonowemi, których wiele zakupiono. 12. V. urządzono stałą scenę składaną, a w dniu 13. V. uczniowie kl. V jako wynik nadobow. lekcji języka niemieckiego odegrali na niej baśń sceniczną pt. „Aschenbrödel“. (prow. p. St. Bilicka).

10 rocznicy objęcia morza przez Polskę — wprowadzono z inicjatywy Dyrekcji „Tydzień morski“, w czasie którego pogadanki wszelkie i deklamacje za temat miały polskie morze. 22. II. omawiano w auli sprawę popierania przemysłu polskiego. 5. III. omawiano „kłamstwo“. 28. III. za temat wzięto pytanie „kogo nazywam uczniem?“ 19. V. z powodu nagłej śmierci poety i pisarza Wł. Orkana urządzono pogadankę o Orkanie (prow. p. E. Szejnert). Trudno mi jest zresztą wyliczyć to wszystko, co się odbywało w czasie tych 5-minutowych przerw i nie tu miejsce dokładnie to opisywać. Ażeby upamiętnić te miłe chwile, spędzane często w wesółym nastroju. X. Dyr.

Kronika zakładu notuje pozatem następujące fakty: 12. I. Wieczór (org. Tow. Kultura i Sztuka) „Żywego słowa“ w auli. Recytacja utworów p. Emila Zegadłowicza, wygłoszonych przez samego autora osobiście, oraz przez słynną artystkę dramatyczną p. Wysocką z Poznania. 23. I. zwiedzenie huty szkła przez uczniów kl. II. (prow. p. Pałędzki). 19. III. uroczysty poranek imienin Marszałka J. Piłsudskiego w auli. 29. IV. założenie gimn. Koła L. O. P. P. (op. p. L. Kapcia). 30. IV. w auli odczyt p. E. Szejnerta „Życie wyrazów“. 3. V. uroczysty obchód 3-majowy. 6, 7, 8 i 9 IV. — 4 z rzędu matura pisemna. 21. V. — 4 z rzędu matura ustna pod przew. p. radcy dr. Węcowskiego z Poznania. Zasiadło do niej 12 kandydatów. Zdali wszyscy. 6. VI. odczyt ks. mag. teol. Wł. Służałka, przełożonego OO. Oratorjanów na temat: „Kongres w Kartaginie“. Tegoż dnia pożegnanie maturzystów w auli. 11. VI. wycieczka grona nauczycielskiego do Gołuchowa. 14. VI. wycieczki szkolne poszczególnych klas ze swoimi opiekunami. Zawody międzyszkolne w Lesznie z udziałem uczniów naszej szkoły. 15. VI. w auli uroczysta Akademia ku czci Jana Kochanowskiego z odegraniem przez uczniów klas wyższych: „Odprawy posłów greckich“ (reż. pp. E. Szejnert i St. Bzdęga) dla szkoły i wiecz. dla publiczności. 26. VI. „Łan“ dziewcząt wystawił w auli sceniczną baśń „Taniec kwiatów“.

Należy zaznaczyć, że w temże półroczu rozwinęła się bardzo ładnie gimn. drużyna harcerska, licząca koło 50 ochotników. Brała ona udział w pełnym umundurowaniu w procesji Bożego Ciała, w „Dniu harcerza“, a w czasie feryj-letnich urządziła swój własny obóz na Głogówku pod Gostyniem. Rozwój ten zawdzięcza ona serdecznej opiece, jaką udzieliło harcerzom całe Grono Naucz. z ks. Dyrektorem na czele, oraz wybitnej pracy instruktorów.

W dniu 28. VI. zakończono uroczystie nabożeństwem rok szkolny 1929/30.

Na tej dacie kończę mój artykuł sprawozdawczy, zaznaczając, że bynajmniej nie jest on końcem dziejów naszej polskiej kresowej szkoły średniej, która rozwijać się będzie z Pomocą Bożą nadal w myśl szczytnej dewizy, umieszczonej na gmachu:

„Bogu i Ojczyźnie Odrodzonej“!

Stefan Bzdega.

Nasze zamierzenia wychowawcze.

Gmach gimnazjum gostyńskiego i jego urządzenia, to dokument ofiarności i ducha obywatelskiego społeczeństwa gostyńskiego. Jako taki więc sam już spełnia rolę jakoby „pomocy naukowej“ do jednego z głównych celów ogólnie — wychowawczych, które przyświecają Dyrekcji, jak i Gronu nauczycielskiemu w ich pracy, a mianowicie do wychowania społecznie czujących i myślących obywateli. Rozumieć należy przez to obywateli, którzy w każdej chwili pamiętają, że są częścią społeczeństwa, dla dobra którego nieraz zrezygnować muszą z własnych pożytków i wygod, że są z tem społeczeństwem związani więzią wspólnych celów, osiągalnych jedynie społecznie zorganizowanym wysiłkiem. Szkoła tworzy także pewną społeczność dla siebie. Lecz w normalnym biegu lekcji mało uwidacznia się łączność całej grupy. Aby ją uwidatnić, urzęda się raz po raz lekcje wspólne całej szkoły, które odbywają się w formie dyskusji nad różnemi zagadnieniami, w postawieniu których pozostawia się również wolną inicjatywę uczniom.*) Zadaniem Dyrektora, czy Profesora, kierującego taką lekcją jest — po dokonaniu wyboru jednego z przedstawionych problemów — podtrzymywać dyskusję, pilnować, by nie zeszała z odpowiedniego toru, dawać wyjaśnienia i zamknąć ją zestawieniem osiągniętych wyników. W dyskusji biorą udział także obecni profesorowie.

Dla przykładu podam kilka tematów omawianych na takich lekcjach: „Dlaczego do Polski przywozi się tak wiele obcych wyrobów przemysłowych?“ „Czy lepsze jest gimnazjum klasyczne, czy matematyczno-przyrodnicze?“ „Dlaczego uczniowie w szkole kłamią i czy możnaby kłamstwo ze szkoły wyrugować?“ i t. p.

Taka swobodna dyskusja wydobywa na wierzch pewne prądy, nurtujące wśród ogółu młodzieży, a pilnowanie ścisłego porządku w jej przebiegu uczy zarazem tego, cobyśmy mogli nazwać „obyczajami parlamentarnemi“. Jest to zaś, jak wiadomo, nieodzownym warunkiem jakiegokolwiek uczciwej wymiany różnych zdań.

Dla osiągnięcia tego celu, który nazywamy „uspołecznieniem młodzieży“, niewątpliwie ważną pomocą są także organizacje. Organizacja, jako grupa autonomiczna młodzieży kształci przede wszystkim poczucie odpowiedzialności społecznej — zwłaszcza

*) Na wzór metody znanego pedagoga Bertholda Ottona.

u członków, piastujących urzędy organizacyjne — i wychowuje do spełniania dobrowolnie na siebie przyjętych obowiązków. Opinia kolegów, przymus organizacyjny są tu nieraz silniejszymi bodźcami od rygorów szkolnych. Pewnym jednak niebezpieczeństwem dla pracy szkolnej stać się może nadmiar organizacyj przez rozpraszania sił młodzieży i możliwość odciągania od głównych zadań wychowawczo-kształceniowych szkoły. Ta obawa była przyczyną tego, że przez dłuższy czas tak Dyrekcja, jak i całe grono nauczycielskie było przeciwnym tworzeniu jakiegokolwiek organizacji na terenie naszej szkoły*), zanimby sprawa do tego na naszym gruncie dojrzała. Równocześnie chodziło Dyrekcji o to, by znaleźć swojską formę organizacyjną, któraby w równej mierze odpowiadała naszym celom wychowawczym, jak i dała możliwość swobodnego rozwoju wszystkim najlepszym siłom i popędem młodzieży. Po gruntownym rozważeniu sprawy przez Dyrekcję i Radę pedagogiczną stworzono taką organizację pod nazwą „Łan“ (osobną dla dziewcząt i dla chłopców). Łan opiekuje się świetlicą, organizuje pewne uroczystości, czy przedstawienia szkolne, może na życzenie członków wyłaniać rozmaite sekcje, urządzać imprezy różnego rodzaju, od sportowych aż do ściśle naukowych.

Łączy więc w sobie pewne cechy samorządu szkolnego (w ograniczonym bardzo zakresie), jak i kółek samokształceniowych. Działalność swą rozwija oczywiście w porozumieniu z Dyrekcją, czy też wyznaczonym z pośród grona nauczycielskiego Opiekunem towarzystwa.

Do „Łanu“ przyjmuje się uczniów (jak i uczennice) od klasy V. Celem zorganizowania także młodszych, stworzono zczasem drużynę harcerską. Zadania i wartości wychowawcze harcerstwa są powszechnie i dostatecznie znane.

Organizacja jednak nie śmie pochłoniąć indywidualności ucznia. Stawszy się „szarym członkiem“, nie może on spocząć spokojnie, zdawszy wszelkie trudy na „władze“. Chodzi także o to, by każdy członek był wedle możliwości indywidualnie zaangażowany w pracy całości, by miał możliwość okazania, co od siebie wnosi do dorobku ogólnego. Dotyczyć to musi oczywiście nie tylko członków wymienionych organizacyj, ale wszystkich członków całej społeczności szkolnej. Jednym ze środków, prowadzących do tego celu, są nasze codzienne „poranki“, odbywające się w pierwszej przerwie. Wszyscy zbierają się na auli

*) oprócz kółek naukowych.

i tam poświęca się 10 minut na muzykę, deklamacje, (indywidualne, czy wspólne) małe przedstawienia (n. p. inscenizacje wierszy, czy jakiegś czytanki), referaty, pokazy i t. p., wykonane przez uczniów, czy uczennice z własnej inicjatywy. Temat i nazwisko (wzgl. nazwiska) wykonawców muszą być poprzednio zapisane na specjalnie do tego wywieszonym terminarzu.

Z tem urządzeniem wchodzimy równocześnie w zakres drugiego wielkiego celu, do którego dążymy w naszej pracy wychowawczo-dydaktycznej, a mianowicie do wytworzenia tego, cobyśmy nazwał „atmosferą kulturalno-naukową“.

Wiadomo jest powszechnie, że każdy młody człowiek czerpie swoją wiedzę (w najogólniejszem tego słowa znaczeniu), a zwłaszcza swój światopogląd i swoje zasady moralne nie tylko z domu rodzicielskiego i szkoły, ale w równej mierze (a nieraz nawet w przeważającej mierze) z ulicy, od znajomych i przyjaciół, z codziennych obserwacji, z gazet, książek najrozmaitszych, czyli wogóle ze środowiska, w jakim się obraca. Jest to zresztą naturalna droga „uczenia się“ na stopniu pierwotnym, droga zdobywania doświadczeń życiowych. Przecież i dziś n. p. syn drobnego rolnika zdobywa potrzebną mu wiedzę i umiejętność uprawy roli nie tylko ze — skąpych naogół — uwag i wskazówek ojca, ale przede wszystkim z codziennych doświadczeń, obserwacji, z tego ciągłego przebywania w atmosferze zajęć i życia rolniczego. Nasz uczeń gimnazjalny jest (w przeważnej ilości wypadków) w tem nieszczęśliwym położeniu, że atmosfera środowisk pozaszkolnych, w których się obraca, nie ma nic wspólnego z dążeniami szkoły, a częstokroć się im przeciwstawia. Usiłowania wychowawcze szkoły wspiera oczywiście zasadniczo dom rodzicielski; przy zdobywaniu jednak przez ucznia celu naukowego, stawianego mu przez gimnazjum i ten czynnik odpada jako współpracownik w większości wypadków, dzięki temu prostemu i naturalnemu faktowi, że przecież rodzice i rodzeństwo najczęściej zajęci są przez cały dzień zupełnie innymi rzeczami. W tych więc warunkach przyswajanie sobie przez ucznia zasad i materiału naukowego, podawanego przez szkołę, odbywa się — w przeciwieństwie do owego wspomnianego rolnika — bardzo połowicznie. Chodzi więc teraz o to, ażeby przynajmniej każda chwila spędzona w szkole nie była pod tym względem zmarnowana, aby prócz przymusowych lekcji, ciągle dostarczać wrażliwej duszy i umysłowi dziecięcemu takich wrażeń, któreby ten umysł kształciły w oznaczonym kierunku (a więc uzupełniały lekcje), w duszy tej budziły zamiłowanie do rzeczy pięknych i szlachetnych, budziły pragnienie wspinania się na coraz wyższy szczebel człowieczeństwa.



W Świetlicy uczniowskiej

Temu więc celowi właśnie służą także owe wyżej wymienione „poranki”, jak również rozmieszczenie po korytarzach zbiorów i pomocy naukowych, sposób rozwieszenia obrazów*) (z szczególnym uwzględnieniem walcrów estetycznych), z gustem urządzona świetlica, służąca do rozrywki i swobodnej popołudniowej nauki (obfita biblioteka z licznymi dziełami encyklopedycznymi i pięknie ilustrowanymi albumami) i wiele innych drobnych urządzeń, które razem więc mają stworzyć to, co nazwalibyśmy „atmosferą kulturalno-naukową”. Nie można tu także pominąć takich imprez, jak odbyty tydzień czystości, albo urządzenie niektórych uroczystości w formie wspólnej herbatki. Dotykamy tu zarazem sprawy niezwykle ważnej, związanej ściśle z poprzednim celem, a mianowicie sprawy przyswojenia wychowankowi gimnazjum tych form obyczajowych i towarzyskich, które znamionują ludzi kulturalnych. Jest to dziedzina — należy wyznać — u nas stosunkowo zaniedbana, lecz wagę jej całe grono silnie odczuwa i praca nad nią będzie szczególnie zadaniem naszym w najbliższej przyszłości.

*) patrz artykuł p. P. Szulca.

Paweł Teodor Szulc.

Zbiory historyczne gimnazjum gostyńskiego.

Do pomocy nauki historii w naszym gimnazjum służą zbiory zabytków i obrazów historycznych, które doniedawna dość skromne, w ostatnim czasie pomnożyły się znacznie wskutek doceniania znaczenia ich ważności przez tutejsze obywatelstwo.

Podamy niżej nasamprzód dokładniejszy opis zabytków historycznych, wśród których spotykamy wcale cenne przedmioty, pochodzące często z zamierzchłych czasów. Oczywiście, że one stanowią największą wartość naszych zbiorów, składających się zresztą w znacznej mierze z zabytków polskich.

A. Zabytki historyczne

Mieszczą się one na parterze gmachu gimnazjalnego w szafie, popularnie zwanej „historyczną”, oraz w gablotce (również na parterze) przeznaczonej prawie wyłącznie dla naszych zbiorów numizmatycznych.

W szafie uporządkowane są zabytki chronologiczne i według miejsca znalezienia danego przedmiotu: a więc na najniższych półkach znajdziemy różne przedmioty z czasów przedhistorycznych, kiedy człowiek, żyjący na naszych ziemiach, jeszcze pisać nie umiał. Wszystkie te zabytki, pochodzące z epoki przedhistorycznej, zostały znalezione na terenie Wielkopolski, z wyjątkiem kilku cennych odłamków naczyń, na których widać jeszcze ślady ornamentów, wykopanych w Rzucewie nad polskim morzem. Szczątki te pochodzą z młodszej epoki kamiennej i pozwalają nam choć tylko w przybliżeniu wnioskować, jak żyła osada rybacka w Rzucewie nad brzegiem zatoki puckiej 4000 lat temu.

Z epoki kamiennej posiadamy również kilka siekierok, precyzyjnie wyszlifowanych, z których dwie znaleziono pod Gostyniem, co świadczy o tem, że tu już kilka tysięcy lat temu były osady ludzkie. Z epok późniejszych, a w szczególności z brązowej i żelaznej zawiera nasza szafa liczniejsze zabytki, przeważnie w postaci naczyń (urn), które znaleziono w grobach. Z zabytków przedhistorycznych wyróżnić należy szpile brązowe, kilka szczątków żelaznych narzędzi, oraz naczyń glinianych, pochodzących z prastarego cmentarzyska w Grabonogu, gdzie była bardzo stara osada ludzka. Przedmioty tam znalezione pochodzą

z epoki żelaza (800—500 przed Chr.). Chlubą naszych zbiorów prehistorycznych jest bezsprzecznie skarb, znaleziony w grobie jakiegoś rycerza z wieku III po Chrystusie (z okresu rzymskiego). Grób ten odkryto w Międzychodzie w pow. śremskim. Wśród przedmiotów, składających się z wielkiej, okazałej urny i kilku mniejszych naczyń, oraz różnego rodzaju broni, znajduje się również spinka (t. zw. fibula), której kształt charakterystyczny pozwala nam właśnie stosunkowo dokładnie oznaczyć czas, z jakiego grób ten pochodzi. Zabytki tego grobu rycerza zawdzięczamy kierownikowi szkoły p. Celuchowskiemu z Chwałkowa w pow. śremskim.

Prawdopodobnie z epoki wczesnohistorycznej pochodzą żarna z pobliskiego Podrzecza. Niestety, nie zachowały się całe. Z tej samej epoki pochodzi niewątpliwie przęślik gliniany, będący częścią składową wrzeciona. Świadczy on o tem, że tkactwo znanem było już w najdawniejszych czasach na terenie dzisiejszego powiatu gostyńskiego.

Wszystkie te niby martwe przedmioty przypominają nam stale, że ziemia wielkopolska, a w szczególności gostyńska zamieszkaną była już od czasów przedchrystusowych i to przez ludność słowiańską, jak stwierdzają nasi archeolodzy.

Do najstarszych naszych zbiorów historycznych, a więc pochodzących z czasów, kiedy człowiek już pismem się posługiwał, należą cegielka z Assyrii z charakterystycznym pismem klinowym, statuetka staroegipska przedstawiająca mumję, waza z ruin Kartaginy oraz mały Budda chiński (amulet). Choć tylko w przybliżeniu może nasza młodzież z tych przedmiotów wnioskować o charakterze kultur wschodnich.

Z zabytków związanych z dziejami Polski należy wyróżnić stare rękopisy i książki. Najstarszym naszym rękopisem jest pozostałość karta z księgi średniowiecznej, której resztki znaleziono w okładkach księgi nowszej (!). Pismo jest typowo średniowieczne. Księgę napisał zapewne jakiś mnich w zacisznej celi klasztornej w XIV wzgl. XV wieku. Dziejowy rozwój pisma i książki polskiej późniejszych wieków jest już lepiej zilustrowany, gdyż w miarę zbliżania się do naszych czasów mnoży się ilość rękopisów i ksiąg z XVI i XVII wieku, tak że w szafie historycznej brak formalnie miejsca na umieszczenie tak cennych dokumentów, jak np. wilkierzy (ustaw) dawnego cechu bednarskiego w Gostyniu. Jeden z tych wilkierzy, pochodzący z w. XVII. powiada, że w r. 1507 ogień strawił wszystkie przywileje cechowe.

A więc wnioskować można stąd, że cech bednarski istniał w Gostyniu już w wiekach średnich.

Na specjalną uwagę zasługuje dokument z r. 1651, napisany w języku włoskim, z oryginalnym podpisem Króla Jana Kazimierza. Jest to list z pieczętką królewską, wysłany do kardynała włoskiego Santa Croce w Rzymie.

Cały szereg dokumentów, pochodzących z czasów niewoli, świadczy o tendencjach germanizacyjnych rządu pruskiego.

Z starych ksiąg, umieszczonych w szafie, należy wyróżnić księgę o wspaniałej oprawie z wieku XVII.: Summa Theolog. św. Tomasza z Akwinu. Pod względem treści i obrazków ciekawą jest książka wydrukowana w r. 1737 p. t. „Forteca Monarchów“ Szafa zawiera prócz tych cały szereg książek starych przeważnie o treści religijnej.

Poza rękopisami i księgami z dawnych wieków mamy dość liczną kolekcję różnorodnych przedmiotów z czasów nowszych: a więc jest część barwnego pasa słuckiego, jakiego polska szlachta używała, jest również cośniecoś dawnej broni: a więc kula armatnia z czasów szwedzkich i kula znaleziona pod Książem, jest też szabla z czasów napoleońskich, a nawet karabin z powstania styczniowego; pozatem cały szereg drobniejszych pamiątek, żeby choć wymienić guzik z munduru słynnych „czwartaków“ z powstania listopadowego.

Nasze zbiory monetarne są stosunkowo dość duże, jednakże są to monety przeważnie z czasów nowszych. W gablotce, umieszczonej na parterze, mamy kolekcję monet rzymskich, z których jedna pochodzi z czasów republiki w Rzymie, mianowicie z II wieku przed Chrystusem. Reszta, to monety miedziane z okresu cesarstwa rzymskiego. Widzimy tu monety z czasów chrystusowych (cesarzy Oktawjana Augusta, Tyberjusza etc.), jak również z okresu, kiedy państwo rzymskie chyliło się ku upadkowi (ces. Maximianus). W gablotce znajduje się 14 monet rzymskich.

Najdroższą dla nas pamiątką są oczywiście monety staropolskie. Te, które [umieściliśmy w gablotce, są prawie wszystkie srebrne; bo też srebra wówczas w Polsce było dość dużo, a w szczególności w wieku XVI, który nie tylko ze względu na rozwój niebywały naszej kultury duchowej zwany jest złotym, ale też ze względu na dobrobyt w miastach; stąd też stosunkowo

duża liczba monet z XVI wieku w naszej gablotce nie jest wcale przypadkową. Widzimy zresztą, że nawet miasta pruskie (pomorskie) były własną monetę. Spotykamy w gablotce orty gdańskie i toruńskie. Te przywileje bicia własnej monety, to jeszcze akt wdzięczności królów polskich za pomoc, jaką miasta pomorskie dostarczyły wojsku polskiemu przy wypędzeniu Krzyżaków z Pomorza. — Najstarsza moneta polska, umieszczona w gablotce, pochodzi z czasów Władysława Jagiełły, a najnowsze pochodzą z czasów Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego. Gimnazjum posiada znaczną liczbę monet nowszych, których jednakże ze względu na brak odpowiednich urządzeń wystawiać nie można. Dlatego też w jedynej naszej gablotce monetarnej umieściliśmy to, co najważniejsze, do czego należą też banknoty z czasów kościuszkowskich. Ogółem mieszczą się w gablotce 23 monety staropolskie i 5 banknotów.

Zbiór medali i orderów, mieszczących się w tejże gablotce, jest jeszcze dość skromny.

B. Obrazy, obrazki i albumy historyczne.

Wyżej opisane zabytki historyczne zbliżają nas jakby bezpośrednio do czasów zamierzonych i są bezsprzecznie naszym najcenniejszym materiałem pomocniczym w nauce historii.

Jednakże również reprodukcje obrazów historycznych, porozwieszanych na korytarzach i salach klasowych naszego gimnazjum, stanowią poważną pomoc naukową. Nasze zbiory obrazów i map historycznych są wcale pokaźne, tembardziej, że w ostatnim czasie liczba ich znacznie się pomnożyła, a co ważniejsze, system rozwieszania obrazów uległ, żeby tak powiedzieć, gruntownej reformie. Obrazy na ścianach korytarzy nie są porozwieszane przygodnie, lecz z pewną myślą przewodnią. Na naszych korytarzach widzimy obecnie grupy obrazów. Każda grupa stanowi jakby jeden okres z historii, oczywiście nie wyczerpujący, lecz charakterystyczny dla danej epoki. Około jednego większego obrazu centralnego skupia się cały szereg mniejszych obrazów. Ogółem jest 14 większych grup obrazów obok kilku mniejszych.

Na parterze jest 7 większych grup, a mianowicie grupa Piastów i Jagiellonów z centralnym obrazem, przedstawiającym budowniczych państwa polskiego Mieszka I i Bolesława Chrobrego.

Dwie fotografie starych dokumentów z czasów piastowskich uzupełniają tę grupę. Jeden z tych dokumentów to najstarszy polski dyplom średniowieczny z czasów Władysława Hermana.

Inna grupa obrazów z środkowym, przedstawiającym „Hołd Pruski“ Matejki daje nam pewien pogląd na historję Pomorza. Obok krzyżackich budowli z Torunia i Chełmna widzimy tu również barwny obraz przedstawiający „Zaślubiny Polski z morzem“ w r. 1920. A więc mamy tu najcharakterystyczniejsze momenty z dziejów Pomorza.

Dookoła matejkowskiego obrazu „Batory pod Pskowem“ skupieni są słynni polscy hetmani, którym Polska zawdzięcza tak świetne zwycięstwa jak zajęcie Moskwy przez Żółkiewskiego na początku wieku XVII itp.

Rozbiory Polski reprezentuje obraz Matejki, przedstawiający Rejtana protestującego przeciwko gwałtom Moskwy i zdrajców polskich. Tło tego obrazu tworzą piękne budowle Warszawy z czasów panowania króla Stanisława Augusta. Obok chylącej się ku upadkowi Rzeczypospolitej, uzmysłowionej w obrazie Matejki, widzimy ostatni przepych kultury niepodległego państwa polskiego w postaci pięknych budowli, które stanęły w Warszawie za ostatniego króla polskiego.

Powstania polskie uwydatnione są w dwóch grupach. Jedna z centralnym obrazem W. Kossaka „Olszynka“, przedstawia powstanie listopadowe. Tło tej grupy stanowi kilkanaście obrazów, na których widzimy piękne wojsko polskie z r. 1830/31. Aż wierzyc się nie chce, patrząc na te piękne postacie, że to powstanie upadło.

Powstanie styczniowe reprezentuje obraz Jacka Malczewskiego z wygnańcami syberyjskimi. Wokoło skupione są obrazy Artura Grottgera, uzmysławiające nam całą groźbę tego powstania, skazanego zgóry na zgubę. Z tych obrazów wieje zupełnie inny duch, aniżeli z tych, co przedstawiają powstanie listopadowe. Tu widzimy beznadziejną i rozpaczliwą walkę, a tam wspaniałą armję, która jedynie dzięki niedołęstwu wodzów skapitulowała.

Specjalną uwagę należy poświęcić grupie obrazów t. zw. regionalnej. Widzimy tu na tle mapy ziemi gostyńskiej szereg typów ludowych z wsi biskupich naszego powiatu oraz fotografie starych kościołów i innych zabytków historycznych powiatu gostyńskiego. Umieściliśmy również w tej grupie fotografię dokumentu lokacyjnego miasta Gostynia oraz widok Gostynia

z połowy wieku XVI, reprodukowany na podstawie cudownego obrazu Matki Boskiej w klasztorze OO. Filipinów.

Wszystkie grupy obrazów, znajdujące się na parterze, związane są wyłącznie z dziejami Polski.

Kierując się ku I piętru, natrafiamy na filarach po lewej stronie sentencję z dzieł jakiegoś pisarza polskiego wraz z jego wizerunkiem, a po prawej stronie mieści się kalendarzyk historyczny z odpowiednią datą historyczną i związaną z danym faktem historycznym ilustracją. Datę historyczną zmienia się co tydzień. Klatka schodowa ilustrowana jest aż do rozwidlenia się fotografiami Bułhaka z widokami Wilna, a dalej widokami z Krakowa.

Na korytarzu pierwszego piętra naszego gimnazjum mamy ugrupowania obrazów, przedstawiających nam przedewszystkiem charakterystyczne okresy rozwoju kultury zachodniej. Starożytną Helladę przedstawiają nam wyniosły zamek starych Aten — Akropolis, podobizny rzeźb słynnych artystów greckich. „Roma antiqua“ uwydatniona została obrazem, przedstawiającym „Forum Romanum“, które otoczone jest podobiznami starych budowli i rzeźb rzymskich. Z kolei kultura średniowieczna na zachodzie reprezentowana jest przez obrazy, przedstawiające typowe budowle średniowieczne łącznie z widokiem miasta z XIV wieku.

Obok widzimy polskie wieki średnie z charakterystycznym pasowaniem na rycerza. Wokoło ugrupowane są widoki ówczesnych budowli oraz rzeźb gotyckich, pochodzących z pod dłuta Wita Stwosza. Słowem, średniowieczny Kraków. Życie średniowieczne oddają wiernie miniatury z kodeksu Baltazara Bohema.

Renesans na zachodzie, a w szczególności włoski, uwydatniają reprodukcje dzieł nieśmiertelnych mistrzów takich, jak Michał Anioł, Leonardo da Vinci i Rafael.

Grupa polskiego renesansu, należąca bezsprzecznie do najbardziej udanych grup, uwypuklona została okazałym portretem Zygmunta Starego, jednego z najkulturalniejszych monarchów polskich i głównego bodajże przedstawiciela polskiego renesansu. W tej grupie znajdują się też podobizny arcydzieła architektury renesansowej, mianowicie Kaplicy Zygmuntowskiej na Wawelu.

Grupę obrazów, która sama za siebie mówi, tworzy pięć obrazów przeważnie reprodukcyj dzieł Matejki (Grunwald, Unja lubelska, Konstytucja 3 Maja).

Prócz tych grup obrazów, uwidocznionych na korytarzach naszego gimnazjum, znajduje się jeszcze w zbiorach naszych znaczna liczba obrazów i obrazków nieoprawionych, które ułatwiają naukę historii. Zostały one obecnie umieszczone w specjalnej szafie i są odpowiednio uporządkowane. Tak samo wszelkie mapy i wycinki z czasopism są chronologicznie ułożone w teczkach i podobnie jak zbiory obrazów i obrazków mieszczą się w szafie. Należy tu jeszcze dodać, że wśród zbiorów jest także album paleograficzne Stanisława Krzyżanowskiego: „Monumenta Poloniae Paleographica“. Album to obejmuje fotografie najstarszych średniowiecznych dyplomów polskich. Cały szereg albumów wybitnych polskich malarzy jak np. Grottgera, Matejki i W. Kossaka uzupełnia zbiory historyczne.

Część urzędowa.

Opis budynku szkolnego.

Już we wstępie do niniejszego sprawozdania powiedziano, że gmach gimnazjalny powstał z ziemi gostyńskiej jak kwiat, który znalazł doskonałą glebę i dużo promieni słonecznych. Sprawa budowy gimnazjum wymagałaby właściwie osobnej monografji; zważywszy jednak, że dużo szczegółów, odnoszących się do historii powstania tegoż gmachu, znajduje się w powyżej umieszczonych „Dziejach gimnazjum gostyńskiego“, a sprawozdanie niniejsze przekracza już zakreślone ramy, poprzestajemy na krótkim opisie budynku samego.

W aktach tutejszego gimnazjum znajdujemy aż osiem projektów wybitnych architektów, konkurujących ze sobą pięknnością stylu i praktycznością w planach budynku gimnazjalnego. Zwyciężył powagą swego klasycznego stylu i praktycznością wewnętrznego rozmieszczenia projekt architekta p. Łucjana Michałowskiego z Poznania.

Idąc ulicą 3 Maja, zdala już spostrzegamy wybijającą się wśród zieleni drzew biel okazałego gmachu, wznoszącego się 19 m. w górę, a zajmującego 50 m. szerokości. Wysuwając silnie naprzód swój rezalit, fasada prezentuje całą swoją ozdobę: klasyczne pilastry, zdobione w swych głowicach rzeźbami białych orłów i poważny trójkąt tympanonu, nad którym stercząca

attyka głosi wyrzeźbioną w tynku pobudkę budujących ten gmach „Bogu i Ojczyźnie Odrodzonej“.

Wstąpmy do środka. Przyjmuje nas, jak w jakimś możliwym dworze szlacheckim, jasny i obszerny hall. Dużo światła i powietrza — to pierwsze wrażenie. Szerokie korytarze otrzymują od wschodu morze promieni, a z mrozem, wciskającym się zimą przez tak liczne okna, podejmują walkę skryte pod oknami kaloryfery. Wspomniany hall, służący do przygodnych zebrań całej młodzieży, ożywia się w ostatnim czasie piękną ozdobą, jaką dają rozmaitego rodzaju zabytki historyczne. Pobyt i prace w gmachu ułatwia i umiła doskonały rozkład sal szkolnych: i tak znajdujemy zaraz przy wejściu do hall'u kancelarię dyrektora i sekretarjat, z którymi to ubikacjami wiąże się ściśle sala konferencyjna. Wychodzący zaś z pokoju konferencyjnego nauczyciel, znajduje pod ręką gabinet na bibliotekę nauczycielską i uczniowską, jak i gabinet historyczno-geograficzny! Świetlica uczniowska, salka gimnastyczna i dwie uczelnie uzupełniają szereg ubikacji parterowych. Szerokimi schodami wstępujemy z hall'u na I piętro. Do klatki schodowej z każdego piętra trzema oknami wpadają smugi światła, łamiącego się w pięknych witrażach dolnych okien. Za temat do skromnych, ale świetnie przez firmę Polichromję z Poznania wykonanych witraży posłużyły godła Rzeczypospolitej Polskiej. Województwa Poznańskiego i miasta Gostynia.

Pierwsze piętro wypełnia szereg uczelni, grupujących się skromnie koło najpiękniejszej z naszych sal tj. auli. Piękność proporcji samej sali, doskonały podział ścian za pomocą pilastrów na szereg spokojnych pól, dobór koloru — wszystko to się składa na obraz prostej ale miłej wykwintności. Salę oświetla wieczorem przepiękny mosiężny świecznik o średnicy 2 m., wykonany i podarowany przez tuł. mistrza ślusarskiego p. Michała Hensla. Chlubą gimnazjum jest obraz Matki Bożej, znajdujący się w auli, a pochodzący z XVII wieku. Obraz, przedstawiający Matkę Bożą, otoczoną wieńcem ślicznych kwiatów w majestacie królewskim, został zakupiony przez obywateli gostyńskich pp. star. Dabińskiego, dyr. Surę, Stachowskiego, Jezierskiego i Langnera. O innych obrazach oryginalnych, znajdujących się w auli nie wspominać, gdyż mówi o nich p. Kołomłocki w swym artykule „Z dziejów gimn.“. Zaznaczyć mi wypada, że wymiar uczelni wynosi przeciętnie 9×6,50. Garderoby uczniowskie znajdują się w osobnych ubikacjach lub na korytarzu.

Drugie piętro przeznaczono na siedzibę nauk przyrodniczych i dlatego tam znajdują się: pracownia biologiczna z dwoma gabinetami, sala wykładowa fizykalna z przylegającą do niej pracownią fizykalną i 2 gabinetami na przybory do fizyki. Pracownia chemiczna, urządzona według najnowszych wymogów, znalazła pomieszczenie w suterynach, gdzie też urządzono salkę robót ręcznych.



Matka Boska Gimnazjalna — szkoła flamandzka z r. 1683.

Budynek cały otrzymuje zimą ciepło z centralnego ogrzewania, którego piece umieszczono w suterynach tuż obok mieszkania woźnego naszego zakładu.

Do gimnazjum przylega dziedziniec szkolny o objętości 7000 m².

Zbiory przyrodnicze.

Gimnazjalne zbiory przyrodnicze dzielą się zasadniczo na dwie części. Pierwsza z nich mieści się w dwóch pokojach, tj. w gabinecie podręcznym i w pracowni nauczyciela, oraz w pracowni biologicznej. Druga część mieści się na wstępie do II piętra i na korytarzu II piętra. Ponieważ jest ona udostępniona uczniom, oraz publiczności, a służy do nauki pogładowej przyrody naszej i obcej, nosi nazwę „Szkołnego Muzeum Przyrodniczego”. Składa się ono z 1 szafy z ssakami, 2 szaf z ptakami, 1 szafy egzotycznej, 1 szafy botanicznej, 1 szafy geol.-paleontologicznej, 1 szafy gadów, płazów, ryb i mięczaków, z 2 stolików z gablotami na minerały, z 8 ram (w nich 24 gablotki ze zbiorem chrząszczy i motyli, tak naszych, jakoteż i zagranicznych), z kilkudziesięciu poroży jeleni, danieli i rogaczy, wreszcie z 3 dużych okazów narośli drzewnych, oraz kilkudziesięciu obrazów przyrodniczych.

Inwentarz zbiorów, przeprowadzony w lecie r. 1929, obejmuje następujące dane :

Okazów do nauki o człowieku było : 27, o ssakach : 184, o ptakach : 744, o gadach : 43, o płazach : 13, o rybach : 7, o członkonogach : 5320, o mięczakach : 1057, o robakach : 6, o zwierzętach niższych : 19, o roślinach : 364, o minerałach i skałach : 574, o paleontologii : 308. Nadto należy tu wymienić 60 przyborów pomocniczych, 100 trwałych preparatów mikroskopijnych, 1 akwarjum, oraz 2 teki, zawierające około 20 tablic i obrazków i fotografii ze życia zwierząt i roślin.

Razem zbiory przyrodnicze w r. 1929 wynosiły przeszło 9000 okazów. Ponieważ skutkiem stale napływających darów od tego czasu ilość tychże znacznie wzrosła, można śmiało powiedzieć, że w dniu pisania niniejszego sprawozdania zbiory te przekroczyły poważnie tę sumę.

Wielka ta kolekcja powstała — poza zakupami, zresztą niezbyt licznymi — przeważnie z darów uczniów i przyjaciół naszego zakładu. Część ofiarodawców wyliczono już w historii gimn. Przyjdzie czas jeszcze, że postaramy się wyliczyć wszystkich, narazie z braku miejsca rzecz ta jest niemożliwa.

Uważamy jednak, że jest naszym obowiązkiem jaknajserdeczniej podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do stworzenia zbiorów

w przyrodniczych. Ich bowiem pamięć i dobra wola — umożliwiają uczniom poznanie przyrody ojczyźnej i ukochanie tej ziemi, której jest ona ozdobą. —

Uczniowie i uczennice.

A. Frekwencja z końcem każdego roku szkolnego.

(Bez nawiasów — ilość ogólna, w nawiasach ilość uczennic).

Rok szk.	w klasach								Razem
	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	
1919/20	58 (19)	29 (5)	19 (2)	6 (4)	11				125 (30)
1920/21	69 (29)	48 (15)	19 (10)	9 (2)		6			151 (56)
1921/22	88 (22)	55 (26)	36 (7)	8 (10)	5				192 (65)
1922/23	47 (10)	53 (15)	44 (19)	27 (3)	5	5			181 (48)
1923/24	50 (13)	48 (13)	35 (12)	36 (15)	11	7			187 (53)
1924/25	44 (10)	38 (15)	35 (10)	27 (8)	14	16			174 (43)
1925/26	45 (15)	45 (12)	31 (13)	34 (8)	16	13	13		197 (48)
1926/27	46 (10)	41 (17)	38 (10)	27 (8)	18	15	15	11	211 (45)
1927/28	42 (9)	41 (7)	38 (15)	29 (10)	19	16 (1)	13	11	209 (41)
1928/29	39 (8)	46 (8)	40 (10)	28 (9)	19 (4)	21	15 (1)	14	212 (40)
1929/30	29 (6)	32 (6)	38 (5)	30 (8)	23 (6)	23 (4)	14	12 (1)	201 (41)

**Wykaz
uczniów, którzy zdali egzamin dojrzałości.**

Rok 1927.

	Nazwisko i imię	u r o d z o n y	
		w miejscowości	dnia
1.	Dworak Kazimierz	Masłów	23. I. 1905
2.	Grześkowiak Stanisław	Gostyń	22. III. 1908
3.	Jankiewicz Jarosław	Gostyń	5. I. 1910
4.	Karalus Sylwester	Świątniki	8. XII. 1908
5.	Korcz Teodor	Poznań	8. XI. 1903
6.	Laskowski Janusz	Smoleńsk	25. XI. 1908
7.	Majewski Czesław	Borbeck	7. III. 1907
8.	Mielcarek Antoni	Garzyn	2. I. 1908
9.	Paszkowiak Maciej	Żytowiecko	16. II. 1907
10.	Winkler Edmund	Gostyń	30. X. 1907
11.	Woziwodzki Józef	Gostyń	22. II. 1906

Rok 1928.

1.	Adamczak Feliks	Gostyń	9. XI. 1909
2.	Boratyński Wacław	Ryglice	28. VIII. 1908
3.	Czabajski Marjan	Gostyń	27. V. 1909
4.	Gładysz Witold	Gostyń	17. XI. 1909
5.	Klitsche Henryk	Mchy	3. III. 1908
6.	Metelski Władysław	Wschowa	23. V. 1908
7.	Pawlaczyk Czesław	Jaraczewo	11. VII. 1910
8.	Sura Roman	Gostyń	28. XI. 1907
9.	Szyszczyński Jan	Siedlec	12. V. 1908
10.	Wieloch Stefan	Gostyń	25. VIII. 1909

Rok 1929

	Nazwisko i imię	u r o d z o n y	
		w miejscowości	dnia
1.	Banaszak Edmund	Żytowiecko	20. II. 1911.
2.	Bąk Ignacy	Sułkowice	15. VII. 1907
3.	Dembiński Zygmunt	Borkowice	2. IX. 1910
4.	Golniewicz Mieczysław	Gostyń	10. XII. 1908
5.	Górski Marjan	Dolsk	31. X. 1910
6.	Grabarski Marjan	Gostyń	31. I. 1909
7.	Klubiński Wiktor	Drzewce	16. V. 1908
8.	Kluczyński Stanisław	Stężycza	3. V. 1909
9.	Kubiak Józef	Gostyń	21. X. 1908
10.	Mańkowski Andrzej	Kraków	25. IV. 1910
11.	Matuszewski Józef	Twardów	23. III. 1911
12.	Skrzynecki Edward	Gostyń	14. VIII. 1907

Rok 1930

1.	Dembiński Henryk	Przysucha	4. IX. 1911.
2.	Fiałkowski Ildelfons	Siemowo	9. I. 1910.
3.	Janke Heljodor	Szubin	26. X. 1912
4.	Kujawa Jan	Mieczewo	22. III. 1911
5.	Kujawski Witold	Gostyń	6. V. 1908
6.	Kaczmarek Zygmunt	Imielno	29. VII. 1907
7.	Maleszka Edmund	Grabonóg	22. X. 1910
8.	Potworowski Gustaw	Zbrudzewo	6. XII. 1912
9.	Trafas Aleksander	Miejska Górka	16. VII. 1910
10.	Walkowiak Wacław	Słomowo	26. VIII. 1909
11.	Winkler Adelin	Gostyń	28. VIII. 1910
12.	Karłowska Jadwiga	Lwów	23. VI. 1911

Od Redakcji.

Materiał do niniejszej „Kroniki” zawdzięczamy Dyrekcji Gimnazjum Miejskiego w Gostyniu, która pozwoliła nam przedrukować przygotowane swe sprawozdanie. Za życzliwość tę składamy serdeczne „Bóg zapłać“.

Zaznaczyć nam także wypada, że fotografia obrazu Matki Bożej w auli pochodzi z zakładu fotograficznego p. Zmudzińskiej w Gostyniu, wszystkie inne fotografie wykonała nauczycielka gimnazjum p. prof. Dabińska.

W następnym numerze „Kroniki” umieścimy ciekawą, specjalnie dla naszego pisma napisaną, rozprawę X. docenta Kozierowskiego p. t.: „Ziemia Gostyńska w świetle nazw geograficznych”.

Od Wydawnictwa.

Donosimy uprzejmie, że komplety naszej poprzedniczki „Ziemi Gostyńskiej”, są do nabycia w księgarni p. Stachowskiego w cenie 1 zł za 3 zeszyty.

Kompletów tych niewiele, to też zachęcamy od ich nabywania.



Wydaje
Polskie Tow. Kultury i Sztuki im. Al. hr. Fredry (Fredreum) w Gostyniu.
Redaktor Wł. Stachowski.

Administracja: Księgarnia Wł. Stachowskiego w Gostyniu. Cena 1 zł.

Odbito w drukarni A. Skrzyneckiego w Gostyniu.